Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV.

Rok XIX. Kraków, piątek 24 stycznia 1936 Nr. 24

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

DZIS W NUMERZE:

Bombiarze endeccy w potrzasku

Łódź, 23. 1. (G). Starostwo grodzkie wydało za pośrednictwem PAT. komunikat o schwytaniu zamachowca przy ul. Sienkiewicza 9, który usiłował porzucić bombę przed gmach „Republiki". W sprawie tej dowiadujemy się następujących szczegółów: Wykrycie bombiarzy nastąpiło zupełnie przypadkowo. Policjant zatrzymał dwóch podejrzanych, z których jeden trzymał paczkę pod paltem. Wtedy jeden z nich rzucił się z rewolwerem na policjanta, uderzył go w głowę i uciekł, porzucając rewolwer. Drugi osobnik nie mógł szybko uciekać, gdyż obawiał się możliwości wybuchu bomby, został więc schwytany przez policjanta. Bomba była o takiej mocy, *że w razie jej wybuchu cały blok domów zostałby wysadzony w powietrze.*

Opieczętowano 12 *lokali Stronnictwa Narodowego*, należących do poszczególnych kół, oraz lokal zarządu okręgowego przy ul. Piotrkowskiej 86 i związku pracy polskiej przy ul. Piotrkowskiej 92. *Aresztowano kierownika Stronnictwa Narodowego* Koło Łódź-Południe, Franciszka Adamka i sekretarza tego Koła Dębowskiego, oraz 30 innych osób. Przeprowadzono również *szereg rewizyj.* Władze okręgowe Stronnictwa Narodowego zwróciły się do starosty grodzkiego Dra Wrony z interwencją w sprawie opieczętowania lokali. Starosta zapewnił, że po załatwieniu niezbędnych formalności, *lokale będą spowrotem otwarte.*

Dzisiejszy numer „Orędownika" został skonfiskowany.

Sarraut tworzy gabinet

Paryż. 23. 1. PAT. Prasa omawia kryzys ministerjalny, nie oczekując wyjaśnienia sytuacji przed wyborami. Zdaniem większości dzienników przyszły rząd będzie posiadał charakter przejściowy.

Według „Le Petit Parisien" w kołach politycznych rozpatrywano możliwość utworzenia **rządu radykalnego.** Gdyby zamiar ten spotkał się z dużemi trudnościami, prezydent Lebrun powierzyłby prawdopodobnie misję uformowania nowego gabinetu jednemu z polityków lewicowych, nienależącemu do stronnictwa radykalnego. Gabinet ten miałby na celu przedewszystkiem **przeprowadzenie wyborów.**

„Echo de Paris" jest zdania, iż jedynym możliwym następcą Lavala **może być tylko sam Laval.**

„Petit Journal" uważa, że należy poszukiwać rozwiązania pośredniego i umiarkowanego, które będzie odpowiadało przejściowemu charakterowi przyszłego rządu.

„L'Oeuvre" pisze: Gdybyśmy posługiwali się tylko logiką, doprowadziłoby to nas do rządu frontu ludowego.

„Le Populaire" wyraża zadowolenie z ustąpienia Lavala i obiecuje poparcie wszelkiemu rządowi radykalnemu jednolitemu i opartemu na koncentracji, który zapewni wolność republikańską i pokój.

Paryż. 23. 1. PAT. Herriot, który był przyjęty dzisiaj rano przez prezydenta Lebruna, nie podjął się proponowanej mu misji utworzenia nowego rządu.

Paryż. 23. 1. PAT. Po odmowie utworzenia gabinetu przez Herriota, prezydent Lebrun przyjął dziś na audjencji Delbos'a, przewodniczącego grupy radykalnej w Izbie Deputowanych.

Paryż. 23. 1. PAT. Ivon Delbos nie przyjął misji tworzenia gabinetu, proponowanej mu przez prezydenta Lebruna.

* * *

Paryż, 23. 1. PAT. W kołach parlamentarnych szczególnie duże znaczenie przywiązują do stanowiska, jakie zajmie wobec obecnego przesilenia rządowego ugrupowanie t. zw. „lewicy radykalnej", gdyż *próba utworzenia rządu radykalnego,* korzystającego z poparcia z pewnych ugrupowań centrowych, *nie jest możliwa bez udziału członków tego ugrupowania.* Wczorajsze obrady „lewicy radykalnej" nie dały jednak żadnych konkretnych wskazówek w tej kwestji, w łonie ugrupowania zaznaczyły się bowiem *duże różnice zdań.* O ile b. min. Germain Martin i szereg innych parlamentarzystów sądzi, że należy utworzyć gabinet koncentracyjny do załatwiania spraw bieżących, na którego czele stanąłby osobistość z frakcji, zbliżonej do radykałów, o tyle *większość członków ugrupowania podziela stanowisko, zajmowane przez t. zw. niezależnych lewicy i domaga się, aby rząd utworzyli ci, którzy wywołali obecne przesilenie gabinetowe, tj. radykali i socjaliści.*

* * *

Paryż. 23. 1. PAT. Sarraut zgodził się w zasadzie przyjąć misję tworzenia nowego gabinetu, lecz zastrzegł sobie ostateczną odpowiedź do czasu odbycia pewnych narad ze swymi przyjaciółmi politycznymi. W rozmowie z dziennikarzami Sarraut oświadczył: Nie byłem zbyt skłonny do przyjęcia tej misji i wskazywałem Prezydentowi Republiki ludzi, którzy wydają się bardziej odemnie powołani do spełnienia tego zadania.

Grecja, Turcja i Jugosławja po stronie Anglji

Genewa, 23. 1. PAT. Podobnie jak rząd francuski, *rządy Grecji, Turcji i Jugosławji wystosowały do przewodniczącego komitetu koordynacyjnego pisma, analogiczne co do treści, w których potwierdzają zgodność swych poglądów z rządem brytyjskim w sprawie wzajemnej pomocy na Morzu Śródziemnem. Rząd Czechosłowacki,* aczkolwiek bezpośrednio niezainteresowany w sprawach śródziemnomorskich, w porozumieniu z rządem rumuńskim, ze względu na swe zobowiązania z rządami, które brały udział w rozmowach londyńskich, *zakomunikował również swą zgodę na osiągnięte porozumienie.*

Na jutro zapowiadają ogłoszenie noty włoskiej do przewodniczącego Rady Ligi Narodów, podkreślającej, iż zarządzenie wojskowe i morskie Wielkiej Brytanji na Morzu Śródziemnem nie mogą być w żadnym razie uważane jako wynik decyzji, zgodnej z paktem Ligi.

Dr. EZRIEL CARLEB...

Trzechmiljonowa bańka mydlana

I.

Rozpętała się burza:

— Trzy miljony funtów. Cztery miljony. Dziesięć. Szesnaście. W gotówce. Za miesiąc. Po Pesach, da Bóg. Za rok.

Sto tysięcy niemieckich Żydów. Dwieście tysięcy. Ćwierć miljona.

Wszystko to za niemieckie towary. Transfer światowy. Hitler grozi, że wypędzi wszystkich Żydów, jeśli nie poczyni się u niego zakupów. Żąda gwarancji od Rotschildów. Rotschildowie zgadzają się.

Ameryka wypowiada się za planem. Francja i Anglja również. O Roosevelcie niema co mówić.

Delegacja jedzie. Delegacja przyjeżdża. Weizmann jedzie. Weizmann nie jedzie. W Ameryce zakotłowało.

Liga Narodów też się wtrąca. Odkryła nową Amerykę, specjalnie dla panów Izraelitów. Problem Żydów niemieckich zostaje przynajmniej w 50 procentach rozwiązany.

Nachum Sokołów żali się w jednym ze swych artykułów, że winne wszystkiemu są gazety, że one to wszystko rozpętały, rozgłosiły i wyolbrzymiły.

Ale — zechce nam nasz czcigodny prezydent Sokołów wybaczyć — nie gazety przesadziły. Przesadzili członkowie delegacji.

II.

Oni bowiem znają wszak prawdę.

Oni bowiem wiedzą, że ani nie mają planu, ani pieniędzy, ani nie wydostaną trzech miljonów funtów, ani ćwierć miljona Żydów niemieckich.

Oni przecież wiedzą, co się za tem wszystkiem kryje. Wiedzą oni, dlaczego w skład delegacji musieli wejść jeden sjonista, jeden niesjonista i jeden Sir Herbert Samuel, dlaczego musiano stworzyć coś w rodzaju żywej fifty — fifty Agencji.

Oni wiedzą przecież, że tu chodzi zaledwie o drobnostkę, o zawarcie związku, który już 50 razy przedtem zawarto i 51 razy potem rozwiązano:

— O zawarcie związku małżeńskiego między sjonistyczną akcją zbiórkową a Jointem.

Tylko tyle. Nowy rozdział ze starej nudnej powieści, w ciągach dalszych. Przez dwa lata akcja odbywała się wspólnie dla celów sjonistycznych i niesjonistycznych, w trzecim roku jednak Joint miał tego dość, uważając, iż przy odrębnej akcji zrobi lepszy interes. I oto teraz rozpocząć się mają pertraktacje o to by tę rozwiedzioną żonę na nowo przygarnąć. Puszczają się więc szanowni teściowie w daleką podróż, by rozmówić się z małżonkami, by podziałać swoim autorytetem i cudowną perspektywą nowego wspaniałego planu: Trzy miljony!

III.

Ani ja, ani nikt z nas nie może mieć nic przeciwko amerykańskiemu bluffowi. Bluffem żyje „opinja publiczna". Nie można zwłaszcza negatywnie odnosić się do rzeczy naprawdę ważnej, jak związek małżeński sjonistów z Jointem. Joint zdziałał istotnie bardzo wiele na rzecz Żydów niemieckich. On jeden przysyła pieniądze do Niemiec, a całe żydowskie życie społeczne i kulturalne, oraz znaczna część pracy hachszarowej byłaby bez tego wogóle nie do pomyślenia.

A szczególnie należy wyrazić zadowolenie z faktu, że udało się zainteresować tą sprawą lorda Bearsteda, potentata i właściciela koncernu „Shell".

Ta współpraca dwóch wielkich organizacyj które mają monopol i władzę nad kieszenią bogatego wujaszka z Ameryki, posiada wielkie lokalno-amerykańskie znaczenie.

A jeśli takim już jest faktem że amerykański Żyd daje tylko dla planów wyolbrzymionych, astronomicznych i to tylko wśród histerycznej wrzawy i krzyku panów kwestarzy — to trudno, na to poradzić nie można. Jeśli w inny sposób pieniędzy wydostać nie można, to trzeba próbować w ten sposób je wydobyć.

IV.

Ale wszystko ma swoje granice.

A granicą w eksploatowaniu żydowskich nieszczęść na cele zbiórkowe, jest: poczucie politycznej odpowiedzialności.

Zaś a tem poczuciu chyba nie świadczy fakt, że się hitlerowcom mówi o trzech miljonach funtów. Zanim jeszcze gangster porwał swoją ofiarę, chyba rodzina nie ofiaruje mu okupu. A „nazi" nie musiałby być tem czem jest, mógłby być nawet gentlemanem, jednak trzy miljony funtów to nie bagatela. Byłoby to zupełnie ludzkie i zrozumiałe, gdyby teraz zacstrzył jeszcze kurs antysemicki, by zdobyć te olbrzymie sumy, które dla Żydów są zwyczajną quantite negligeable.

Czy to nie było też pierwszą konsekwencją tego hałasu, jaik narobiono dookoła delegacji? Nigdy się prawdy nie dowiemy, ale mam wrażenie, że pierwej nie było żadnej propozycji transferowej ze strony rządu niemieckiego. Dopiero potem, kiedy rozeszła się wiadomość, że przygotowuje się wielką akcję zbiórkową, że to wszystko pachnie miljonami — dopiero wtedy zjawili się „nieoficjalni" agenci Trzeciej Rzeszy i powiedzieli:

— Proszę bardzo. Jeśli macie pieniądze, to to chyba — okup. Dacie je Hitlerowi, nie — Żydom.

Oto jest pierwsza zdobycz delegacji:

— Sprowokowała do tego, by nas szantażowano.

V.

A pozatem jeszcze jedna lekkomyślność:

Zapoczątkować to wszystko w przededniu sesji Ligi Narodów. Właśnie w tej chwili, kiedy nareszcie, po trzech latach, przejawił się słaby odgłos współczucia ze strony świata dla żydowskiej udręki w Trzeciej Rzeszy.

My mamy pretensje do Ligi Narodów, nie apelujemy do jej litości. Kwestja emigrantów to problem polityczny, aktualny we Francji, w Czechosłowacji, w tej samej mierze, co u nas. Dla nich jest to problem samopomocy, dla nas problem pomocy dla braci.

A Liga Narodów nietylko powinna coś zrobić, ale też potrafi coś zrobić. Oto postanowiła osiedlić 200 tysięcy Asyryjczyków w nowym kraju i wyasygnowała na ten cel dwa miljony funtów. Organizuje ich emigrację z Iraku, przedewszystkiem ze względów politycznych, a także i dlatego, ponieważ ma przekonanie, że Asyryjczycy sami sobie pomóc nie mogą. Biedny, bezdomny naród. Liga Narodów objęła tę funkcję. Musiała ją objąć.

W takiej sytuacji, kiedy rozważa się i dyskutuje problem emigrantów, kiedy wszystkie państwa ostatecznie poświęcić chcą nieco uwagi także i narodowi żydowskiemu, nagle pada hasło:

— Żydzi dziękują. Nie potrzebują tego. Mają swe własne miljony.

Czy to mądrze? Czy świadczy to o politycznej odpowiedzialności?

VI.

Rozumie się, nie trzeba byłoby na te wszystkie zastrzeżenia zważać, gdyby się miało już coś w posiadaniu, coś ważnego i pewnego.

Gdybyśmy naprawdę rozporządzali kapitałem w wysokości 3 milj. funtów, gdybyśmy naprawdę mogli wyzwolić ćwierć miljona Żydów, gdybyśmy byli wydostali już certyfikaty dla nich od rządu angielskiego — to może należałoby zrezygnować z tych możliwości i szans, jakie daje Liga Narodów, a nawet zaryzykować i sprowokować hitlerowców.

Ale gdy się nic nie posiada?...

Kiedy Nachum Sokołów zapewnia, że niema nawet cienia, nawet początku najmniejszego planu?

Kiedy niema żadnego politycznego zabezpieczenia dla tego planu, żadnego ułatwienia dla emigracji niemieckich wychodźców do Palestyny?

Kiedy cała ta historja pozbawiona jest wszelkiej podstawy, kiedy niema nawet obietnic, że wpłynie conajmniej drobna część tych sum, o których się mówi?

Kiedy cały ten plan, cała ta koncepcja służyć ma jedynie, by udobruchać Feliksa Warburga i skłonić go do zmiany polityki Jointu.

Czy wtedy wolno wystąpić z hasłem: Trzy miljony funtów i świerć miljona Żydów?!

VII.

Wątpię. Mocno wątpię. Nietylko nie wierzę w moralność i polityczną odpowiedzialność całej tej akcji — nie wierzę również w jej wydajność.

Nie wierzę, by delegacja ta mogła osiągnąć jakieś rezultaty. Sprowadzenie trzech „gwiazd" równocześnie, by wydostały pieniądze od Żydów, jest pomysłem kiepskiego impresarja kabaretowego.

Co więcej:

Mam mocne wątpliwości co do tego, czy się ta delegacja gwiazd opłaci, nawet gdyby powiodła się jej misja. Nie występując wcale przeciwko Jointowi, uważam, że sjonizm potrafi dziś poradzić sobie bez niego. Nawet w Ameryce.

Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że do tego wszystkiego nie byłoby doszło, gdyby nie te ciągłe delegacje pokojowe. Gdyby sjoniści mieli odwagę, gdyby przed każdą akcją nie odbywali długich, wstępnych konferencyj i ceremonij, amerykański Żyd odzwyczaiłby się już dawno od tego, by stawiać akcję Jointu i polityczne dzieło odbudowy sjonu na jednej płaszczyźnie.

Możnaby było wtedy zaoszczędzić sobie tak lekkomyślnego kroku, jak ta ostatnia delegacja. Nie trzebaby było aż krzyczeć w niebogłosy, by wywołać oddźwięk i by skłonić te różne amerykańskie stowarzyszenia, by raczyły przystąpić do „Drive'u".

Możnaby było, zdaje się, nawet w Ameryce zbierać pieniądze w sposób o wiele uczciwszy.

Trochę odwagi, a zamiast trzech miljonowym hasłom Herberta Samuela, przychodzi się z pomocą jedno miljonowemu hasłu Usyszkina i Keren Kajemetu.

Prawda, też przesada, też gigantyczny plan, też trudny do zrealizowania. Ale — hasło praktyczne, odpowiedzialne, a nie — bańka mydlana.

——oSo——

Posiew zbrodniczej agitacji

Kraków, 24 stycznia.

Niema dnia, któryby nie przyniósł coraz to nowych wiadomości o wyczynach bojującego antysemityzmu na terenie całego kraju. Poznań i Małopolska, Łódź i Górny Śląsk, miasto i wieś „zgleichschaltowane" są pod względem działalności zbrodniczych chuliganów. Smutnym wieściom o sytuacji na wszechnicach (Warszawa, Poznań, Lwów). wtórują doniesienia o bombach, biciu szyb, zamachach przy pomocy płynów gryzących, rozbijaniu straganów i tym podobnych wyczynach.

Nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o wystąpienia zorganizowane przez wiadome czynniki, które zresztą bynajmniej nie ukrywają się ze swemi bojowemi hasłami żydożerczemi. Przed laty, tuż po powstaniu państwa, kiedy w wyniku wojennego rozsprzężenia i dzikiej demobilizacji dochodziło w różnych częściach kraju do ekscesów antyżydowskich, prasa antysemicka celowała poprostu w zarzucaniu Żydom „antypaństwowości" i szkodliwej dla państwa działalności, objawiającej się w rejestrowaniu faktów wykroczeń i ekscesów antyżydowskich. Zaprzeczano wówczas najcyniczniej notorycznym faktom, a w najlepszym razie bagatelizowano je, zarzucając żydowskiej opinji publicznej wyolbrzymianie ich i „szkalowanie" państwa polskiego zagranicą.

Zupełnie odmienne zjawisko obserwujemy dzisiaj. Widać opinja Europy i świata nie jest już dziś tak wrażliwa na wieści z tej dziedziny, przynajmniej w pojęciu prasy endeckiej, skoro ta z nieprawdopodobną wprost skrupulatnością i gorliwością notuje wszelkie fakty gwałtów i ekscesów, popełnianych wobec ludności żydowskiej, przyczem czerpie z własnych źródeł (od sprawców), a również posługuje się bardzo chętnie prasą żydowską, cytując jej informacje o wszelkich tego rodzaju zajściach nietylko bez żenady, ale z widoczną wprost satysfakcją i lubością. Niewątpliwie takie rejestrowanie faktów ma stanowić pewnego rodzaju czynność sprawozdawczą o rezultatach prowadzonej na łamach tych pism żydożerczej agitacji.

Odrębny dział prasowej akcji podburzającej stanowią najrozmaitsze ulotki, rozrzucane masowo po całym kraju. Wzorem „Stürmera" zaopatruje się ulotki te w potworne wprost karykatury, przeciwstawiające „sytego i tłustego" Żyda głodującemu bezrobotnemu polskiemu, z odpowiedniemi napisami i hasłami pogromowo - bojkotowemi. Odnośne wydawnictwa bynajmniej nie starają się zakonspirować swej zbrodniczej działalności podburzającej. Figurują na nich adresy drukarń i wydawnictw. Jedno z takich wydawnictw pod nazwą „Samoobrona Narodu" (Poznań Marcinkowskiego 5) propaguje swój afisz noworoczny p. t. „Do ataku", jako „nawołujący Rodaków do pracy odżydzeniowej" Apel o kupowanie tego afisza i oblepienie nim „całej Polski, wszystkich miasteczek i wiosek" jest mocno przekonywujący: „Niechaj nikt nie żałuje choćby ostatniego grosza, niech zakupi odpowiednią ilość afiszów, celem rozklejenia w swojej miejscowości". W dalszym ciągu podana jest cena, oraz numer konta czekowego P. K. O., na które wpłacać należy pieniądze na afisz.

O sprawie tej wspominamy tylko mimochodem dla zilustrowania, na jakie sfery obliczona jest ta propaganda, skoro zbrodniczy agitator nie waha się żądać oddania ostatniego grosza na zakupno idjotycznego afisza, który ma do spełnienia dwie ważne funkcje: podburzać przeciw Żydom i równocześnie — napełniać kieszenie sprytnych wydawców, żerujących na najniższych instynktach ludu.

Ten zbrodniczy posiew wydaje plon w postaci zajść, o których codziennie niemal słyszymy, a które znalazły swe echo w onegdajszej dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych w komisji budżetowej Sejmu. Jedyny poseł żydowski, zasiadający w tej komisji, p. Mincberg, przedstawił tragiczne położenie ludności żydowskiej, domagając się od rządu ochrony życia, zdrowia i mienia tej ludności, w odpowiedzi na co odezwał się poseł Kopeć z Górnego Śląska, który trybuny sejmowej nadużył do bezprzykładnego zaatakowania ludności żydowskiej na Śląsku, zarzucając jej m. in. fingowanie rzekomych zamachów na synagogi, by „wytworzyć nastrój pogromowy".

Wytwarzanie nastroju pogromowego przez Żydów i fingowanie przez nich zamachów na synagogi — zarzuty, zrodzone z chorobliwej fantazji p. posła, nie wymagają chyba żadnych komentarzy. Godzi się je tylko zarejestrować jako drugi z rzędu głos antysemicki w „bezpartyjnym" Sejmie, po znanem wystąpieniu pos. Marchlewskiego z Grudziądza, który wysunął, jak wiadomo, postulat „numerus clausus" dla Żydów w handlu, grożąc wymownie rychłem „rozwiązaniem kwestji żydowskiej w Polsce". Na antysemickie występy pp. Kopecia i Marchlewskiego w nowym Sejmie żaden z pozostałych posłów nie zareagował...

Wkońcu należy podkreślić, że p. minister spraw wewnętrznych, odpowiadając na zarzuty pos. Mincberga i przyznając, że „niekiedy organy bezpieczeństwa nie mogą nadążyć w porę, aby skutecznie reagować, lub w poszczególnych wypadkach reagowały niedość sprężyście", zapowiedział omówienie spraw politycznych i narodowościowych na plenum Sejmu. W replice p. ministra zwracało jednak uwagę położenie nacisku na dążność rządu do zrealizowania zgodnego współżycia ludności polskiej i ukraińskiej.

Żydzi muszą czekać, aż budżet znajdzie się na plenum Sejmu. Czemże są te dwa—trzy tygodnie w życiu narodu wiecznego?...

Z. M.

—————oOo—————

Profesor Szymkiewicz o nastrojach antyżydowskich na Politechnice Lwowskiej

Stan chorobliwy antysmityzmu załamie się tak, jak załamuje się gospodarka faszystowska.

Wczorajsza „Chwila" ogłasza wywiad z profesorem Politechniki Lwowskiej Dr. Szymkiewiczem na temat wiadomych zajść, których widownią jest od dłuższego czasu ta uczelnia. Prof. Szymkiewicz oświadczył m. in.:

Aby spacyfikować nietylko stosunki wśród studentów ale i w całej umysłowości polskiej, musi się od dołu budować.

Trzeba ciągle zwracać uwagę na te miazmaty zatruwające życie społeczne i kulturalne, trzeba wychowywać i głosić i ciągle powtarzać hasła etyki i kultury. — Jeśli chodzi o wyższe uczelnie, trzeba mieć na uwadze, że same środki administracyjne nie są w stanie przeciwdziałać barbarzyństwu ekscedentów, są nieskuteczne mojem zdaniem, jedynie bardzo energiczna i bardzo jasna, nie podlegająca żadnym wahaniom zdecydowana męska postawa profesorów i władz akademickich, postawa, która musi być ujawniana w specjalnych deklaracjach, tak jasnych aby nie wzbudzały żadnych wątpliwości stworzy możliwość jeśli nie zupełnego uspokojenia, to przynajmniej częściowego złagodzenia sytuacji na wyższych uczelniach.

Uważam za rzecz pomyślną, że profesorowie Politechniki lwowskiej dwukrotnie, raz na zebraniu koleżeńskiem, drugi raz oficjalnie przy użyciu atrybutu władzy akademickiej, bo — zebranie ogólne profesorów jest władzą — wypowiedzieli się jednogłośnie potępiając akcję ekscesową na Politechnice lwowskiej i grożąc wyciągnięciem konsekwencyj wobec dalszych prób wichrzenia.

Byłoby bardzo pożądanem, aby również profesorowie innych wyższych uczelni w Polsce poszli za przykładem naszej deklaracji.

Jest rzeczą zrozumiałą, że jedyną bronią naszą wobec studentów nie poczuwających się do obowiązków obywatela akademickiego jest nasza powaga profesorska i jedynie powagą dobrze i energicznie stosowaną można zabijać w zarodku wszelkie indydenty i wystąpienia studentów jednego wyznania przeciw drugiemu. Przyznaję, że *jest rzeczą przykrą, iż nawet nasza deklaracja profesorów politechniki przyszła zbyt późno. Bo gdyby była opublikowana nie teraz, ale lat temu kilka, kiedy zaistniały na uczelni pierwsze wypadki wystąpień przeciwko kolegom żydowskim, może miałaby ona większą siłę przekonania.* Zbyt późne jej ogłoszenie osłabiło poniekąd zadania pacyfikacji stosunków.

— Panie profesorze, ale akcja wyznaczania miejsc i tworzenia jakiegoś ghetta średniowiecznego na politechnice lwowskiej w dalszym ciągu trwa. A wiadomości, o szeregu antysemickich pociągnięć ze strony nawet niektórych profesorów?

— Mój Boże, nie przeczę, że i wśród profesorów jest wielu antysemitów. Uważam jednak, że rozsądny antysemita nie będzie propagował bójek z Żydami. Rozsądny antysemita zrozumie, że jego walka z żydostwem nie przyniesie mu żadnych korzyści na drodze starcia, w któren zawsze strona atakowana zaczyna się z podwójną siłą bronić. A już całkiem nie wyobrażam sobie, by profesor, nawet antysemita, miał cel specjalny w wywoływaniu niepokojów w ścianach swojej sali wykładowej.

— Nie wierzę, mówił dalej prof. dr. Szymkiewicz, by ten stan chorobliwy nietylko na terenie wyższych uczelni trwał wiecznie. Załamie się on tak, jak załamują się nietylko ideologje, ale i gospodarka tych, którzy te hasła głoszą. Załamanie się gospodarki faszystowskiej we Włoszech i Niemczech oblało niejednego zapalonego pseudo - faszystę w naszym kraju zimną wodą. Na tej drodze nie mają rodzimi faszyści czego do szukania.

Nowe wykroczenia na Politechnice Lwowskiej

Onegdaj doszło do nowych wykroczeń na Politechnice Lwowskiej. Tym razem demonstranci wystąpili nietylko przeciwko kolegom żydowskim, z których trzech zostało pobitych, ale również przeciwko swoim profesorom. Po wykładzie prof. Krukowskiego, a bezpośrednio przed wykładem prof. Sokolnickiego kilku studentów endeckich wezwało studentów Polaków do opuszczenia sali wykładowej. Mimo to na sali pozostało około 10-ciu studentów, w tem 7-miu chrześcijan i wykład prof. Sokolnickiego odbył się w normalnym porządku. P. prof. Sokolnicki rozpoczął wykład od podziękowania za pozostanie i wyrażenia nadziei, że w „praworządnej Polsce wydarzenia podobne nie będą miały miejsca".

Po wykładzie, gdy studenci wychodzili z sali, demonstranci napadli na kolegów-Żydów, z których dwaj Seif i Pohorille zostali ciężko pobici. Na zarządzenie rektoratu, u którego zjawiła się delegacja studentów żydowskich, otrzymali studenci żydowscy eskortę, z którą opuścili gmach Politechniki.

3000 osób dziś w kinie „Wanda" podziwiać będzie wspaniały film „Melodja Wielkiego Miasta"

NOWA GWIAZDA ELLEANOR POWELL

gra, jak Garbo; śpiewa, jak Macdonald; tańczy, jak Crawford

Żadna ze znanych gwiazd filmowych nie zrobiła karjery w tak błyskawicznem tempie, jak najmodniejsza obecnie artystka Hollywoodu, Elleanor Powell O tej wspaniałej artystce piszą wszyscy z okazji filmu „Melodja Wielkiego Miasta", wyświetlanego z rekordowem powodzeniem.

„Jest to niezwykły talent. Elleanor Powell w szkole. Ów łowca gwiazd, Gus Edwards, wyczuł w niej wielki talent. Teraz poszło wszystko w amerykańskiem tempie, sława jej rośnie z dnia na dzień. Wreszcie wytwórnia Metro-Goldwyn-Mayer postanowiła dokonać próbnych zdjęć filmowych, w wyniku czego powierza młodziutkiej aktorce główną rolę w jedynej komedji muzycznej, jaka realizowana jest w tym roku.



jest wybitną aktorką, a zarazem znakomitą tancerką i śpiewaczką". Tyle zalet łączy w sobie ta utalentowaną gwiazda". — Tak pisze surowy krytyk New York Times.

Pochodzi ona z ubogiej rodziny urzędniczej. Ojca wogóle nie pamięta, gdyż odumarł ją, gdy miała zaledwie 1 rok. Wychowywała się w trudnych warunkach materjalnych, przywykła od wczesnego dzieciństwa do walki o byt. W małem miasteczku Springfield, w którem urodziła się przypadek zetknął ją z impresarjo teatralnym, obecnym na przedstawieniu amatorskiem W listopadzie film ten pod tytułem „Melodja Wielkiego Miasta" ukazuje się na ekranie. Jak już nadmieniliśmy, premjerze towarzyszy powszechny zachwyt. Niekoronowany „car filmu" Will Hays, powiedział po przedstawieniu o Elleanor Powell, że ona „gra, jak Garbo — śpiewa, jak MacDonald — a tańczy jak Crawford".

Dziś w kinie „WANDA" ujrzymy tę nową zdumiewającą artystkę. Miłośnicy kina niewątpliwie stawią się wszyscy, aby godnie powitać nową gwiazdę.

—o0o—

Najwspanialszy film na przestrzeni dziejów kinematografji

Sięgamy pamięcią wstecz, szukając filmu, z którym możnaby porównać „Melodję Wielkiego Miasta". I nietylko w okresie lat 7 od powstania dźwiękowca, lecz nawet na przestrzeni całych lat 40 istnienia kinematografji nie znajdujemy czegoś tak wspaniałego, tak porywającego i tak pięknego.

Wspaniałość tego filmu, jego czar, urok i wdzięk tkwi w szalonym, pędzącym rytmie wielomiljonowego miasta, w jego pieśni, w tańcu zawrotnym, w nieuchwytnym pulsie i wspaniałym humorze, w realizacji nawskróś nowoczesnej bez pierwowzorów. Ujęcie reżyserskie „Melodji Wielkiego Miasta" będzie niewątpliwie wzorem dla wielu, realizatorów filmowych.

I wreszcie gra, taniec i śpiew nowej, lecz już wielkiej, olbrzymiej sławy artystki, uosobienia wdzięku i kobiecości Eleanor Powell.

Tak się stało, że Kraków będzie pierwszem w Europie miastem, wyświetlającem „Melodję Wielkiego Miasta". Ameryka szaleje za tym filmem, a szał Europy zaczyna się dziś w kinie „Wanda".

PROFESOR „CHRAPAŁA"
Największy dziwak świata

Jednym z najoryginalniejszych odczytów, jakie odbyły się w kraju wszelkich możliwości — Ameryce, był niewątpliwie wykład profesora „Chrapały" Simsona. Pan Simson od 20-tu lat studjuje wszelkie możliwe odmiany ludzkiego chrapania przez sen. Według p. Simsona w chrapaniu wyraża się charakter człowieka. Prof. „Chrapała" zaangażowany został do filmu Melodja Wielkiego Miasta, gdzie demonstruje on swój odczyt. Jest to jedna z najzabawniejszych scen wspaniałej komedji muzycznej Melodja Wielkiego Miasta, która łączy w sobie nieprzebrane skarby humoru, znakomitą grę artystów, bogatą wystawę oraz najmodniejsze przeboje zagraniczne.

Co piszą o Elleanor Powell

Piękna i utalentowana Eleanor Powell jest rewelacją. (World Telegram New Jork).

Eleanor Powell swym wielkim talentem zaćmiła wszystkie dotychczasowe gwiazdy. (Sun, Chicago).

Fascynująca Eleanor Powell oszałamia nas i zachwyca. (Times, Londyn).

Eleanor Powell jest prawdziwem odkryciem filmowem. (Ajencja Reutera, Paryż).

Jednolity front młodzieży sjonistycznej w Palestynie

Jerozolima, ŻAT. Z inicjatywy egzekutywy Agencji Żydowskiej odbyła się tu narada przedstawicieli wszystkich organizacyj młodzieży żydowskiej w Palestynie. Przybyli przedstawiciele „Haszomer Hazair", „Gordonia", „Akiba", „Bne-Akiba", „Młode Wizo" i in. Egzekutywę reprezentowali Ben-Gurion, Grynbaum i rabin Fischmann. Zagajając naradę, Grynbaum oświadczył, że departament organizacyjny Organizacji Sjonistycznej postanowił rozpocząć *systematyczną akcję na rzecz organizacyj młodzieży sjonistycznej w Palestynie i golusie, przyczem unikać się będzie posunięć, któreby miały godzić w autonomję i charakter poszczególnych organizacyj.* Mówca wskazał, że pomimo rozbieżności zdań, ideologiczne podstawy i zasady pracy praktycznej wszystkich organizacyj młodzieżowych są identyczne, wobec czego konieczne jest *rozszerzenie bazy współpracy i porozumienia tych organizacyj.* Po wymianie zdań wszystkich obecnych Grynbaum zreasumował dyskusję i oświadczył, że zgłoszone wnioski będą omówione na specjalnem posiedzeniu departamentu organizacyjnego. *Przy departamencie tym powstanie komisja dla spraw młodzieży.* Mówca wezwał obecnych do wzmożonej działalności na rzecz rozpowszechniania szekla. Uchwalono, aby wszystkie organizacje młodzieży sjonistycznej wydały wspólną odezwę w sprawie kampanji szeklowej i aby przy każdej organizacji była powołana *specjalna komisja szeklowa.*

20 rodzin żydowskich z Rosji do Palestyny

Saloniki, ŻAT. W drodze z Odesy do Jaffy zatrzymał się w porcie salonickim okręt sowiecki „Gruzja" wiozący 20 rodzin żydowskich z Rosji mających się osiedlić w Palestynie. Jest to od wielu lat pierwszy wypadek wspólnego wyjazdu tak względnie znacznej liczby Żydów z Rosji do Palestyny.

Za i przeciw chustce

Chustka ma od pewnego czasu coraz większą liczbę zażartych przeciwników, którzy domagają się w imię higjeny usunięcia jej spośród przedmiotów codziennego użytku. Wrogowie chustki zarzucają jej, iż jest idealnym rozsadnikiem bakteryj, zarazków, które za jej pośrednictwem magazynujemy w kieszeni. Nawet, gdy chustkę zmieniamy i bierzemy świeżą — mówią ultrahigjeniści — zarazki z kieszeni przenoszą się na nową chustkę i tą właśnie drogą przenosimy katar, anginę, grypę etc.

Czem zastąpić poczciwą chustkę do nosa lnianą czy jedwabną? Na to odpowiadają nam przeciwnicy jej, że należy pójść za przykładem Japończyków, którzy, zamiast naszych europejskich chustek, noszą przy sobie małe, kwadratowe bibułki jedwabne. Bibułkę taką, raz użytą, rzuca się. W ten sposób unika się noszenia przy sobie kawałka płótna zbrudzonego i zakażonego.

Każdy medal ma jednak dwie strony. Metoda japońska używania papieru zamiast chustek do nosa, ma tę dużą wadę, iż wyrzucone papierki zaśmiecają ulicę i stanowią znów same przez się źródło zakażenia masowego.

Zdaje się więc, iż kampanja przeciwników chustek do nosa nie odniesie sukcesów na terenie europejskim, gdzie chustka pozatem spełnia jeszcze i inne funkcje, jako symbol uczuć: markuje np. żal, płacz, radość przy powitaniu, podkreśla elegancję ubioru etc. Dopiero w przyszłości przemysł włókienniczy może się obawiać konkurencji przemysłu papierniczego w tej dziedzinie.

Król Edward VIII.

W Kanadzie, we farmie niedaleko Calgary, będącej własnością księcia Walji, spytałem się raz starego cowboya o jego chlebodawcę. Dzierżyciel lassa wyraził się entuzjastycznie o księciu, którego znał z niejednej samotnej jazdy.

„Książę Walji? Ależ to bajeczny człowiek! Jest, wie pan, jednym z nas!"

Cowboy namyślał się przez chwilę, a potem dodał uwagę krytyczną:

„Jest prawda, że często spada z konia, ale tylko dlatego, bo jest zanadto zuchowaty!"

— — — — — — — —

„Jeden z nas" — oto co młoda generacja Anglików myśli o swym nowym królu. Nie podkreślając nawet świadomie dobroduszności, żył dotychczas tak, by widziano i wiedziano, że jest wyrazem swego ludu i swej epoki. Było to doprawdy ciężkiem zadaniem przez ćwierć wieku być księciem Walji, celem wszystkich spojrzeń, nagłówkiem wszystkich notatek, pointą wszystkich anegdot. Prawie wszyscy następcy tronu w historji, którzy tak długo byli następcami tronu, rozwijali w sobie specyficzne kompleksy psychologiczne: odgrywali albo buntowników albo rozpustników. Nie należał do nich Albert Edward, wzorowy syn Jerzego V. Powołany do reprezentowania młodszej generacji swego kraju, reprezentował ją właśnie, a to znaczy! stwarzał typ zdrowy, dobry, normalny przeciętnego człowieka młodego. A ponieważ miała to być generacja nowoczesna, nieuznająca starych i sztywnych formalności, ten bardzo książęcy książę nie tolerował między sobą a światem szpaleru lokajów. Jak między cowboyami mógł się wydawać „jednym z nas", był w College studentem między studentami, wśród oficerów porucznikiem, wśród sportsmenów sportsmenem, między tancerzami tancerzem — a wszystkiem tem nie był „a la suite", jak to czynią potomkowie rodów królewskich, lecz zawsze ze szczerym zapałem. Taki następca tronu musi coprawda w owych latach, kiedy jego koledzy gimnazjalni przygotowują się na doktorów, być jeszcze generałem, admirałem, marszałkiem lotniczym i Bóg wie czem jeszcze — a na tem jeszcze nie koniec, bo pozatem wykonywać musi właściwe swoje powołanie: wygłaszać przemówienia przy otwarciach wystaw, i pierwszemu lepszemu burmistrzowi witającemu go, powiedzieć kilka grzecznych słów. Straszliwy ten swój zawód wykonywał książę Walji naszych czasów z niezwykłą powagą i taktem, ale zawsze tak, że młodzi Anglicy zawsze wiedzieli, że ich książę męczy się straszliwie, ale prywatnie; gdy tylko mógł z siebie zrzucić jarzmo reprezentacji i stać się zwykłym śmiertelnikiem, jest „jednym z nas".

— — — — — — — —

Miljonom i miljonom ludzi, którzy go raz chociażby widzieli podczas tej jego egzystencji reprezentatywnej we wszystkich pięciu częściach imperjum brytyjskiego, wrył się Edward, książę Walji w pamięć nie jako figura z panopticum, błyszcząca orderami i wstęgami, lecz jako nader miły młody człowiek, ubrany zawsze z wyszukaną, ale nie rzucającą się w oczy elegancją (ze szczególnem zamiłowaniem do miękkich kołnierzy i — hurra! — do miękkich koszul smokingowych, za co wdzięczny mu zawsze był współczesny mu świat męski), jako aż do okresu dojrzałości męskiej wciąż młody dżentlmen, gotowy zawsze do śmiechu i dzięki temu posiadający cudowny dar nawiązania kontaktu. Gdy go pięćdziesiąt tysięcy ludzi widziało na meczu piłki nożnej, jak siedział z papierosem w ustach, jak to czynili wszyscy dookoła niego, wiedziano wtenczas: Jego Królewska Wysokość nie jest mecenasem sportu, lecz przejmuje się taksamo gorąco i żywo jak wszyscy tem, co się dzieje na stadjonie.

Miał widocznie tensam smak, jak jego rodacy i rówieśnicy tak w sprawie krawatów, jak gwiazd filmowych i koni wyscigowych. Dlatego go kochali wszyscy ponad miarę.

— — — — — — — —

A gdy rozmawiał z ludźmi, uderzał zawsze, nie zdradzając zadużo rutyny, w ton odpowiedni, a zwłaszcza tam, gdzie miał do czynienia z biedakami: z górnikami, inwalidami, bezrobotnymi. Spytajcie się zresztą lokatorów wiedeńskich domów gminnych, z którymi książę Walji zeszłego roku tak swobodnie rozmawiał.

Publiczne mowy księcia Walji, obracające się treściowo zawsze w ścisłych ramach konstytucyjnych, nacechowane były zdrowym rozumem praktycznym i często gęsto przemiłym humorem. Słyszałem, jak przemówił podczas otwarcia pewnej wystawy radjowej:

„Najpiękniejszą stroną tego wynalazku tj. radja, jest to, że nie musi się słuchać, jak się nie chce. Np. teraz moje panie i panowie jeśli was zbytnio nudzę, możecie wyłączyć radjo!"

Całe imperjum angielskie tego nie uczyniło, lecz słuchało dalej z uśmiechem porozumiewawczym na ustach.

— — — — — — — —

Książę Walji był dżentlmenem, którego można było spotkać w restauracji londyńskiej, jak siedział spokojnie przy swoim stoliku, albo na jakiejś wystawie, na którą się dostał, kupiwszy bilet wstępu tak jak ja i ty. Zwykły obywatel i koniec. Chyba z tą tylko różnicą, że pierwszy lepszy nie klepał go po plecach. To jakoś nie wypadało, nie dopuszczało do zbytniej poufałości coś w spojrzeniu i w ruchach młodego dżentlmena.

Pewnego razu w Kanadzie udał się książę — dlaczegożby nie? — na jakiś tani bal dobroczynny. Pewna niebardzo subtelna dama założyła się o dolara, że go zaczepi. Przystąpiła do niego z papierosem w ustach i spytała się całkiem poprostu:

„Czy ma pan ognia, Ned?"

Edward, książę Walji dał jej milcząco zapałkę i — opuścił bal. Dama wygrała swego dolara, ale swego eksperymentu chyba nigdy więcej nie powtórzy.

— — — — — — — —

Dlaczego go cała generacja tak frenetycznie lubi, można wytłómaczyć jeszcze i innym powodem, a nietylko tem, że tak wyraziście chce do niej należeć. A powodem tym jest okoliczność, że się nie ożenił.

Motywy bez względu na to, jakiemi one są, są jego rzeczą prywatną, a całe imperjum respektuje je jako rzecz prywatną. Że jednak spadkobierca najpotężniejszego ze wszystkich królestw tego świata umiał obronić tej najbardziej prywatnej sfery życiowej przeciwko wszelkiej konwencji, rzuca na pozatem całkiem wzorowe życie następcy tronu nowe światło: spełniał zawsze wszelkie swe obowiązki — prywatnie zaś pozostał człowiekiem wolnym, który się nie ugiął przed uświęconym konwenansem tyranji. Możnaby sądzić, że wszystkie kobiety nie mogą obdarzać swemi sympatjami króla kawalera. W rzeczywistości rzecz inaczej wygląda, bo kobiety znajdują to romantycznem, że tak jak inni książęta nie ożenił się z jakąś księżniczką, figurującą na liście almenachu gotajskiego.

— — — — — — — —

Historja świata zawiera rozmaite niespodzianki. Jedną z nich jest oświadczenie, że najpopularniejsi następcy tronu niezawsze byli najmilszymi królami. Zawód króla jest innym niż zawód następcy tronu; lud od swych królów zawsze się domaga owego daru mistycznego: majestatu. Można to okazać tylko na tronie.

Edward książę Windsor, prawnuk i wnuk tak wielu wielkich królów, od Edwarda Wyznawcy do Edwarda bonvivanta z ubiegłego stulecia, syn tak skromnego i dostojnego monarchy, który teraz tak cicho zeszedł z areny świata — nowy król Anglji, cesarz Indji, pan dominjów, przynosi ze sobą olbrzymi kapitał popularności. W Kanadzie mówią cowboye, a w Australji poszukiwacze złota: „Jest jednym z nas!". Że właśnie nie jest nim, musi to teraz wykazać. Bo w tych naszych czasach wzburzonych i krytycznych ma być dowodem i kierownikiem, ma być pierwszym wśród potężnej demokracji, ma być ucieleśnieniem majestatu.

A. R.

—o-§-o—

Stulecie mr. Pickwicka

Cała Anglja obchodzi w tym miesiącu stulecie urodzin mr. Pickwicka, niemiertelnego bohatera pierwszej powieści Dickensa. Tego rodzaju jubileusze są teraz w modzie, ale rzadko chyba się zdarza, że jubilat żyje jeszcze w stulecie swoich urodzin. A Pickwick żyje nawet życiem podwójnem: jako główna figura powieści, będącej wciąż jedną z najpopularniejszych książek angielskich, ale też jako wcielenie wiecznego Anglika, którego i dziś spotkać można na ulicach Londynu. — Gdy niedawno wyświetlić miano film według sławnej powieści Dickensa, zgłosiło się kilkaset Anglików, z których każdy uważał siebie za najdoskonalszy obraz Pickwicka.

Mówi się powszechnie, że Pickwick przez Dickensa, a Dickens przez Pickwicka, stali się nieśmiertelni. Mało jednak kto wie, że Pickwick nie był tworem wyobraźni wielkiego pisarza, lecz raczej sławnego malarza Seymoura, który w owych latach dzięki swym rysunkom był bardzo popularny. Seymour wpadł na pomysł, by w serji obrazów przedstawić przygody stuprocentowego Anglika, którego nazwał Pickwickiem, ale nakładca zażądał, by do obrazów napisać jeszcze tekst. Polecono to zadanie młodemu Dickensowi, który dotychczas ogłosił tylko kilka obrazków po rozmaitych magazynach i był tak dalece nieznany, że Seymour się nie obawiał jego konkurencji. Okazało się jednak, że pisarz był silniejszy od malarza: obrazki stały się tylko ilustracjami; Dickens zaczął nawet malarzowi przepisywać rozmaite szczegóły postaci i ubrania Pickwicka, zmuszając nieraz malarza do rozmaitych zmian. Malarz dokonał tych zmian, ale tak mocno wziął to sobie do serca, że popełnił samobójstwo.

Dickens wybrał sobie teraz innego malarza, któremu dalej dyktował rozmaite szczegóły. Postać Pickwicka żyła w jego fantazji i dlatego nie mógł pogodzić się z innem ujęciem. A powodzenie jego pierwszej powieści było nadzwyczajne. Czytelnicy rozpoznali się w tej postaci, nawet ubranie, które Dickens we wszystkich szczegółach narzucił swemu ilustratorowi, stało się modą w roku 1836.

A postać Pickwicka stała się nieśmiertelną Chce się w tem umiłowaniu dzisiejszej Anglji postaci Pickwicka widzieć cichą tęsknotę za epoką wiktorjańską, a nie ulega żadnej wątpliwości, że Pickwick najlepiej przedstawia nam epokę „małej królowej". Pozatem jest jednak Pickwick typowym Anglikiem wszystkich czasów, a gdyby się moda nie zmieniła, nie musieliby „Pickwickowie", którzy w stulecie urodzin pierwszego Pickwicka ściągają ze wszystkich stron kraju do Londynu nawet się przebierać... Istnieje mianowicie „Klub Pickwicków", a celem tego klubu nie jest kultywowanie pamięci Dickensa i bohatera jego pierwszej powieści, lecz klub ten zakłada przytułki dla psów bezpańskich i inne instytucje, któreby napewno cieszyły Pickwicka, gdyby jeszcze teraz żył Ale żyje jeszcze teraz w rozmaitych postaciach, w starej tradycji, w tej ciągłości duchowej, jakiej klasycznym przykładem jest Anglja...

P. R.

Nowy król w życiu i w anegdocie

O nowym królu angielskim, niezwykle popularnym w Anglji i na całym świecie krążą rozmaite pogłoski i plotki, zwiększające tylko jego popularność i sympatję, jaką się cieszy we wszystkich sferach angielskich. Oto niektóre:

KSIĄŻĘ WALJI NIE CHCIAŁ BYĆ KRÓLEM

Jak się okazuje, do ostatniej chwili było rzeczą wątpliwą, czy książę Walji obejmie po ojcu tron. Wiedziano, że nie chce zostać królem. Przed laty często powtarzał:

— Zrzeknę się tronu. Królem nie będę.

Dopiero w ostatnich czasach zmienił swoje stanowisko, czyniąc zadość woli ojca. Król Jerzy V. prosił go, by po nim objął tron. Kiedy przed kilku laty zapadł król Jerzy na zdrowiu i życie jego było w niebezpieczeństwie, zawezwał telegraficznie księcia Walji. A kiedy syn przybył, zażądał król Jerzy przyrzeczenia, że nie zrzeknie się tronu. Od tego też czasu począł książę Walji obejmować coraz więcej obowiązków reprezentacyjnych. Tylko w jednej sprawie nie chciał ustąpić: nie chciał mianowicie przyrzec, że się ożeni.

CHARAKTER DWORU KRÓLEWSKIEGO ULEGNIE ZMIANIE

Nowy król nagabywany w sprawie ożenku miał raz odpowiedzieć:

— Uważałbym za nieuprzejmość w stosunku do 15 miljonów kobiet angielskich, gdybym wybrał jedną wśród nich i uczynił ją królową angielską...

W każdym razie po nowym królu spodziewają się daleko idących zmian w ceremoniale dworskim. Dwór stanie się bardziej nowoczesny. W Anglji powtarza się chętnie dziś słowa:

— Pokolenie ministra Edena powinno mieć króla Edwarda... Wynika z tego, że tradycja starców w polityce angielskiej mija. Rządzi 38-letni minister i 41-letni król.

KRÓL-SPORTOWIEC

Dla Anglików jest rzeczą ważną, że nowy król jest wybitnym sportowcem. Król Edward VIII uprawia sport namiętnie, choć nie ma szczęścia do rekordów. Opowiadają, że bardzo lubi konie, ale jest naogół kiepskim jeźdźcem i nieraz już znalazł się w rowie przydrożnym, zrzucony przez konia.

Nakoniec charakterystyczny szczegół: W każdym domu angielskim nad kominkiem wisiał wielki portret króla Jerzego, ale w pokojach dziewcząt angielskich wisiał zawsze portret księcia Walji, dzisiejszego króla Edwarda.

POMOC DLA BEZROBOTNYCH

Aktywność księcia Walji wyrażała się głównie w dziedzinie społecznej. Zwykle odwiedzał dzielnice bezrobotnych w Londynie, gdzie oprowadzono go uroczyście. Ale często znikał swej świcie i błądził po zaułkach londyńskich, chcąc się naocznie przekonać i zapoznać z prawdziwą sytuacją mas. Z wycieczek tych nie wynikło nic szczególnego, conajwyżej dał książę Walji inicjatywę do stworzenia obozu dla bezrobotnych, gdzie bezrobotni kształcą się i otrzymują bardziej rentowny, niż dotychczasowy zawód. Wszystko to nie doprowadziło wcale do daleko idących zmian politycznych. Reformy w Anglji trwają lata. Niemniej Anglja przywiązuje do nowego króla wiele nadziei.

AMERYKANIN I KSIĄŻĘ WALJI

Edwin T. Woodhall opowiada w swych pamiętnikach o czasach, kiedy był osobistym detektywem księcia Walji na froncie:

Książę odwiedzał często najrozmaitsze dowództwa, zaprzyjaźniał się z żołnierzami, siadał wraz z nimi na podłodze, albo na gołej ziemi i puszczał w kurs swą papierośnicę. Sam podawał ogień i opowiadał kawały oraz różne historyjki. Dr. Archibald Henderson, profesor uniwersytetu i biograf Bernarda Shawa, opowiada następującą anegdotę:

„Pewnego dnia zauważył jeden z amerykańskich oficerów, w ścisłym terenie wojennym młodego człowieka, w uniformie angielskiego podoficera:

— Kto pan jest? — zapytał.

— Jestem książę Walji — odpowiedział młody człowiek.

— Ma się rozumieć! — odpowiedział ironicznie Amerykanin.

— A czy mogę spytać, kto pan jest sir? — zapytał młody człowiek.

— Jestem królem angielskim. Założy się pan?

W kilka dni później spotkali się obaj w dowództwie i oficer amerykański był wyraźnie zakłopotany, gdy się dowiedział, że młody człowiek jest istotnie księciem Walji. Książę pozdrowił go uprzejmie, a potem mrugnąwszy znacząco, zapytał: „Jak się miewamy, tatusiu?"

Plantacje cytrusowe w Palestynie

Tel Awiw, ŻAT. Ze sprawozdania, złożonego na odbytem ostatnio dorocznem walnem zgromadzeniu spółdzielni „Pardess" w Palestynie, wynika, że spółdzielnia ta, *założona przed 35 laty, jest dziś najsilniejszą w Palestynie organizacją właścicieli plantacyj owoców cytrusowych i liczy 650 członków uprawiających plantacje na obszarze 30.000 dunamów ziemi.* „Pardess" miał do zwalczania ogromne przeszkody aż doszedł do obecnego rozwoju, lecz i obecnie musi staczać ciężką walkę w zdobywaniu rynków europejskich dla owoców palestyńskich. Prezes Związku Rolników Mojżesz Smilański wystąpił na zgromadzeniu z ostrą krytyką polityki celnej. Smilański zakończył swe przemówienie następującem ostrzeżeniem: „W imieniu 650 plantatorów żydowskich zwracam się do Wysokiego Komisarza z ostrzeżeniem: stoimy u progu ruiny, i wina za to spadnie na rząd angielski. Nie jesteśmy w stanie kontynuować dalej naszą pracę, jeśli w Anglji obowiązywać będą w stosunku do owoców palestyńskich, tak wysokie cła importowe.

Pokojowe współżycie żydowsko-arabskie w Tyberjadzie

Jerozolima, ŻAT. Tyberjada należy do nielicznych miast w Palestynie, w których współżycie żydowsko - arabskie nie jest niczem zakłócane. Nawet w okresie krwawych rozruchów palestyńskich z sierpnia 1929 stosunki żydowsko - arabskie w Tyberjadzie nie zostały zakłócone. Żydzi stanowią *75 proc. ludności Tyberjady.* Utrzymują oni z Arabami bardzo ścisłe stosunki gospodarcze, a także pod względem społecznym nie znać tego separatyzmu co w innych miastach palestyńskich. Na czele Tyberjady stoi burmistrz - Żyd. Żydzi piastują także szereg innych wysokich stanowisk w samorządzie miasta.

Handel zagraniczny Palestyny

Jerozolima, ŻAT. Kierownictwo wydziału handlu i przemysłu przy Agencji Żydowskiej postanowiło zwołać w okresie Targów Lewantyńskich konferencję przedstawicieli wszystkich krajowych i zagranicznych palestyńskich izb handlowych. Celem konferencji będzie zacieśnienie stosunków między Agencją Żydowską a ciałami czynnemi w zakresie pielęgnowania handlu zagranicznego Palestyny.

Uroczyste otwarcie „Nowego Becalelu"

Jerozolima, (ŻAT). Dzięki poparciu rządu nastąpiło w tych dniach ponowne uruchomienie szkoły sztuk pięknych „Becalel", która była nieuruchomiona od czasu zgonu jej założyciela i długoletniego dyrektora prof. Schatza. Na czele uczelni stoi komitet, w skład którego wchodzą artyści i działacze społeczni. Prezesem komitetu jest dr. Ruppin. W uroczystości inauguracyjnej brał udział Wysoki Komisarz Wauchope, którego przyjął dr. Ruppin. Dr. Ruppin zobrazował wobec Wauchope'a dzieje szkoły od jej powstania. Wauchope spędził dłuższą chwilę w salach wystawowych. Szczególną uwagę jego zwróciło popiersie zmarłego dr. Szmarjahu Lewina. Szkoła otrzymała obecnie nazwę „Nowy Becalel" (Becalel ha' Chadasz).

Międzypartyjna narada w sprawie Światowego Kongresu Żydowskiego

Warszawa (ŻAT). W lokalu towarzystwa „Centos" odbyła się we wtorek międzypartyjna narada poświęcona sprawom Światowego Kongresu Żydowskiego. Obok przedstawicieli partyj politycznych w naradzie brali także udział reprezentanci organizacyj gospodarczych. Narada była zwołana z inicjatywy polskich członków egzekutywy i rady dla spraw Ś. K. Ż. Naradę zagaił inż. A. Reiss dłuższem przemówieniem o konieczności zwołania Ś. K. Ż. Ciężka sytuacja mas żydowskich w różnych krajach świata jest dostatecznym dowodem konieczności takiego kongresu. W chwili obecnej uda się uniknąć trudności jakie się uprzednio piętrzyły przed ideą zwołania kongresu. Decydującem jest obecnie stanowisko, jakie zajmie żydostwo polskie.

Po wybraniu inż. Reissa na przewodniczącego odczytano list Agudas - Israel, która stwierdza, że stanowisko tej organizacji zależne jest od decyzji światowej egzekutywy Agudy w Londynie. W imieniu Mizrachi p. Engelman stwierdza, że partja ta gotowa jest brać udział w kongresie. Adw. Prylucki wyraża wątpliwość, czy zdoła się zwołać Ś. K. Ż. jeszcze w roku bież. Inż. Reiss oświadcza, że realizacja kongresu jest dziś bardziej aktualną niż dawniej i że w tym celu zwołać należy wszechpolską konferencję żydowską, która proklamować ma rozpoczęcie akcji. P. Klarman składa oświadczenie aprobujące w imieniu rewizjonistów. P. Jakób Leszczyński zaznacza, że na porządku dziennym Ś. K. Ż. znaleźć się ma w całej rozciągłości kwestja emigracji i kolonizacji żydowskiej. Nie stworzy to żadnej „konkurencji" dla Palestyny, która bynajmniej nie ucierpi ze stworzenia nowych możliwości imigracyjno - kolonizacyjnych w innych krajach. P. Rodziński (Towa wa,Awoda) jest zdania, że już obecnie należałoby sprecyzować zadania kongresu. P. Szczarański (Mizrachi) sądzi, że z kompetencyj kongresu wyeliminować należy sprawy kulturalne i religijne. Inż. Reiss zaznacza, że już na wstępnych konferencjach genewskich uchwalono wyeliminowanie tych spraw z zasięgu działalności Ś. K. Ż. Red. Wołkowicz sądzi, że egzekutywa paryska dotychczas niedość energicznie pracowała i że należy poczynić krok naprzód przez utworzenie polskiego komitetu organizacyjnego dla Ś. K. Ż. Red. Elch. Cejtlin (Partja Ludowa) opowiada się za wciągnięciem w orbitę kongresu wszystkich ugrupowań żydowskich bez pominięcia chociażby najmniejszych. Mówca ubolewa, że dotychczas Aguda nie zajęła jeszcze konkretnego stanowiska w tej sprawie. Dr. Gottlieb jest zdania, że punkt ciężkości idei Ś. K. Ż. leży w Polsce, gdyż tylko masowy udział żydostwa polskiego będzie decydujący dla stanowiska skupienia żydowskiego w Ameryce. Należy jednak uprzednio skonsolidować ludność żydowską w Polsce.

Dr. Helman wyraża zdanie, że kwestję Ś. K. Ż. nie należy łączyć ze sprawą narodowej reprezentacji żydowskiej w Polsce. P. Liberman (Związek Drobnych Kupców) oświadcza, że reprezentowany przez niego związek zajmuje stanowisko pozytywne wobec idei zwołania Ś. K. Ż. Adw. Polakiewicz (Organizacja Sjonistyczna) jest także zdania, że kwestji kongresu nie należy łączyć ze sprawą reprezentacji. Inż. Thon (Związek Ogólnych Sjonistów) wyraża w imieniu swej partji gotowość udziału w wyborach na Ś. K. Ż. Mówca pragnie wiedzieć, na jakich zasadach odbędą się wybory w Ameryce.

Wreszcie zabrali głos pp. Białopolski, dr. Kahane, Merlender i inn., poczem uchwalono, że tymczasowo pracę organizacyjną kontynuować będą członkowie egzekutywy i rady, którzy mają nawiązać ściślejszy kontakt z przedstawicielami stronnictw, które nie brały jeszcze udziału w dotychczasowych obradach, oraz zwołać w najbliższym czasie większą naradę międzypartyjną. W końcu uchwalono następującą rezolucję:

Odbyta w Warszawie w dniu 21 stycznia 1936 r. narada przedstawicieli partyj żydowskich i organizacyj gospodarczych wzywa egzekutywę dla spraw Ś. K. Ż. w Paryżu, aby biorąc pod uwagę ciężką i tragiczną sytuację żydostwa, podjęła wszystkie kroki celem zwołania kongresu w roku 1936.

REPORTAŻE WARSZAWSKIE

GIEŁDA

Giełda paryska, jedna z największych na świecie, jest instytucją demokratyczną i każdy ma na nią wstęp. Giełda warszawska hołduje bardziej arystokratycznym zasadom i dostępna jest tylko dla członków. Ale dokąd się dziennikarz nie przedostanie...

Punktualnie z wybiciem godziny dwunastej, to jest w momencie otwarcia giełdy, znajduję się na sali. Jest ona długa i wysoka, a mimo licznych, wielkich okien panuje w niej półmrok. Winna temu jest czarna barwa, którą pokryte są ściany. Niewiadomo czy jest to wynikiem czyjejś złośliwości, czy też działa tu ręka zarządu giełdy, który przewidział czekające nas ciężkie czasy i pragnął wywołać odpowiedni nastrój u zgromadzonych. W każdym razie sala ta tchnie powagą, by nie powiedzieć martwotą.

Codzienni bywalcy giełdy zdają się jednak być przyzwyczajeni do tej pogrzebowej dekoracji, a w każdym razie nie reagują na nią tak, jak ktoś, kto znalazł się tam po razpierwszy. Powoli schodzą się stateczni panowie, witają się serdecznie, lub kontentują się poważnem skinieniem głowy, stają w grupkach i rozmawiają na przeróżne tematy, poprostu plotkują. Sekundują im w tem z namaszczeniem maklerzy, którzy z wysokości swych trybun, ciągnących się wzdłuż obu stron sali, bacznie równocześnie obserwują wchodzących.

Powoli przybywa ludzi. Podnosi się najpierw lekki gwar, a później pojedyncze okrzyki — giełda zaczyna pracować. Kilka podnieconych osób biega po sali, wywołując głośno nazwę zaofiarowanych papierów. Inni znowu komunikują wszem wobec, że interesują ich takie a takie obligacje. Padają niezgodne cyfry. Rośnie tumult i zamieszanie. To wszystko są jednak tylko zabiegi orjentacyjne, nie zawarto dotychczas ani jednej transakcji. Każdy pragnie tymczasem „wywąchać" (wyrażenie techniczno-giełdowe), sytuacją, która ukształtuje się za chwilę, gdy rozpocznie się pracę na serjo.

Interesujący jest fakt, iż rozmieszczenie osób na sali jest bardzo nierównomierne. Z jednej strony sali dwuch maklerów poziewuje z nudów i bezczynności, z drugiej zaś strony kilku ich kolegów nie może sobie niemal dać rady z natłokiem interesentów. Zaczynam badać przyczynę tego tajemniczego faktu Odczytuję tekst tabliczek, umieszczonych koło każdego maklera. Wskazują one na papiery, w transakcjach któremi pośredniczy dany makler. I tutaj wyjaśnia się cała sprawa: po lewej stronie sali, tam gdzie panuje największe skupienie ludzi i skąd dochodzi najgłośniejszy tumult, handluje się obligacjami państwowemi i samorządowemi. Natomiast przy pustej i cichej prawej trybunie obraca się wyłącznie akcjami... Wymowny znak naszej prosperity przemysłowej...

Jest godzina dwunasta minut trzydzieści. Dopiero teraz maklerzy zaczynają wystawiać kartki, będące urzędowem potwierdzeniem zawartych transakcyj. Równocześnie wrzawa dochodzi do maksimum. Po obszernej sali biegają zdenerwowani panowie, wykrzykując jakieś słowa, zrozumiale jedynie dla wtajemniczonych. Pewien grubas o twarzy prowincjonalnego aktora w najwyższem podnieceniu wspina się na trybunę i zza pleców maklera woła donośnym głosem: „Sprzedam pięćset Starej Warszawy". — „Kupuję" — pada odpowiedź jakiegoś trzęsącego się staruszka, o mongolskich rysach. Jest to widocznie dobry dowcip, bo zgromadzeni dokoła zanoszą się ze śmiechu. Ci dwaj nie przejmują się tem jednak i z niezmąconym spokojem zaczynają konferować na temat ceny.

Nie wiem, jaki był wynik tej transakcji, gdyż rozdzielił nas jakiś dżentlmen, biegający od jednego maklera do drugiego i roztrącający po drodze ludzi. Pan ten, zachrypłym ze zmęczenia głosem informował się o kurs rozmaitych papierów, miotając przytem dziwaczne przekleństwa.

Ta głośna atmosfera podniecenia męczy szybko niezaangażowanego widza. W nadziei, że znajdę nieco ciszy, udaję się do przyległego pokoju. Wpadam tam jednak w istne piekło. Jedenaście kabin telefonicznych jest w oblężeniu. Co chwilę odzywa się alarmujący dzwonek i rutynowany woźny biegnie na główną salę wywołać kogoś do aparatu. Ponieważ jednak znalezienie w tym ruchliwym tłumku określonej osoby przedstawia poważne trudności, przeto wykrzykuje on donośnym głosem nazwisko danego pana, starając się zagłuszyć panujący tu tumult. A sala jest wyjątkowo akustyczna...

Nie wszyscy obecni biorą jednak udział w tem nerwowem bieganiu od maklera do maklera, w tej niesamowitej szamotaninie i piekielnym krzyku. Jest na sali kilku panów, stanowiących jakby elitę. Obserwują oni z spokojem, nie pozbawionym odrobiny pogardy, to, co się dokoła nich dzieje. Swe interesy załatwiają ci panowie wyłącznie za pośrednictwem maklerów, którzy z powagą wysłuchują szeptanych im na ucho zleceń. Są to przedstawiciele wielkich instytucyj bankowych — elita giełdy.

W pobliżu mnie stoją dwie podekscytowane damy, i konferują ze swymi doradcami, których zdanie nie trafia im widocznie do przekonania, tak, że przy pomocy głośnych słów i dobitnych gestów usiłują one wykazać słuszność swej tezy. Decyzja w dyskutowanej sprawie nie zapada jednak, gdyż nagle cała sala jakby zamarła w oczekiwaniu. Niespodziewanie pojawił się wytworny pan, średniego wzrostu i pewnym krokiem wszedł na trybunę, zajmując miejsce koło

Wiadomości z kraju

Rabini m. Lwowa u Metropolity Szeptyckiego

Z okazji jubileuszu 35-lecia pracy metropolitalnej księcia metropolity Andrzeja hr. Szeptyckiego, najwyższego dostojnika kościoła grecko-katolickiego w Polsce, zjawili się onegdaj w pałacu św. Jura w siedzibie metropolity rabini miasta Lwowa pp. dr. Lewi Freund i dr. Jecheskiel Lewin. Rabini zostali przyjęci o godz. 12-tej w południe, w siedzibie metropolitalnej. W języku hebrajskim rabini w imieniu ludności żydowskiej złożyli serdeczne życzenia dostojnemu Jubilatowi. — Ksiądz metropolita odpowiedział po hebrajsku, poczem odbyła się dłuższa rozmowa, nacechowana wielką serdecznością.

Znów zajścia na Uniwersytecie Warszawskim

Zajścia na Uniwersytecie J. Piłsudskiego w Warszawie nie ustają. Onegdaj w 7-mem audytorjum wydziału matematyczno-przyrodniczego podczas wykładu prof. Kuratowskiego ponownie doszło do wystąpień antyżydowskich.

W pewnej chwili, już wśród rozpoczętego wykładu, studenci endeccy wszczęli awanturę, domagając się głośno usunięcia Żydów i przeniesienia ich na lewą stronę.

Profesor usiłował studentów uspokoić, a gdy to nie odniosło skutku, poprosił do sali dziekana wydziału prof. Mazurkiewicza. Studenci endeccy powitali dziekana gwizdami i okrzykami.

W międzyczasie na sali wykładowej doszło do bójki. Wezwano woźnych, ale i to nie położyło kresu awanturom, ponieważ studenci endeccy rzucili się na woźnych i pobili ich... Wkońcu woźni opuścili salę, a profesor przerwał wykład.

Budowa kolejki na Kasprowy Wierch na ukończeniu

Prace przy budowie kolei linowej na Kasprowy Wierch postępują zgodnie z ustalonym planem. Roboty znajdują się obecnie w ostatniem stadjum. Budynki w Kuźnicach, Myślenickich Turniach i na Kasprowym Wierchu są już wykończone, obecnie odbywa się napinanie na maszt ostatniej liny. Cztery wagoniki kolejki znajdują się już na miejscu. Prowadzone są również w szybkiem tempie prace organizacyjne, związane z eksploatacją kolejki.

Należy oczekiwać, że kolej linowa na Kasprowy uruchomiona będzie, tak jak uprzednio przewidywano, z końcem lutego rb.

55.336 przed — 38.230 po amnestji

W ministerstwie sprawiedliwości opracowano zestawienie zwolnionych więźniów na podstawie ostatniej amnestji. Ogółem zwolniono 17.106 osób. Stan zaludnienia więzień na 1 bm. wynosił 55.336 osób, a w dniu 16 bm. 38.230 osób. Liczba osób zwolnionych z więzień wynosi 31 procent ogółu więźniów, a 41 procent liczby więźniów karnych.

Na cyfrę 17.106 więźniów zwolnionych na podstawie amnestji, składa się 14.200 przestępców pospolitych i 2.906 przestępców politycznych.

O planowany zamach na wojewodę

Przed sądem okręgowym w Łucku odbyła się rozprawa przeciwko Aleksandrowi Kucowi, oskarżonemu o należenie do O.U.N. oraz o działalność wywrotową. Oskarżony Kuc, jak wynika z zeznań Iwana Malucy i Bohdana Pidhajnego, znanych z procesu o zabójstwo min. Pierackiego — miał dokonać w Łucku zamachu na wojewodę wołyńskiego p. Henryka Józewskiego.

Po zakończeniu przewodu, sąd ogłosił wyrok, mocą którego Kuc został skazany na 9 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 10. Na podstawie amnestji sąd złagodził oskarżonemu karę do 6 lat więzienia.

Napad na bankiera w Rzeszowie

Onegdaj około godz. 8-mej wieczór powracał jak zwykle do domu właściciel Banku Ludowego w Rzeszowie Szymon Aberdam. W chwili, gdy wszedł do sieni przy ul. Bernardyńskiej 2, gdzie mieszka, przystąpił do niego jakiś nieznany mu osobnik, który pchnął Aberdama z całej siły tak, że ten upadł na ziemię, poczem napastnik wyrwał teczkę zawierającą 300 zł. w bilonie i zbiegł. Na wszczęty przez Aberdama krzyk wybiegli ludzie ze sklepów i mieszkań, a równocześnie dyżurujący na tej ulicy wywiadowca Uryga zabiegł sprawcy drogę.

W chwili gdy wywiadowca usiłował wyciągnąć broń, bandyta strzelił do niego, poczem zbiegł przez Bernardyńską w kierunku ulicy Konarskiego. — Wywiadowca puścił się za nim w pościg. Nastąpiła kilkakrotna wzajemna wymiana strzałów i osobnik wraz ze zdobytym łupem wpadł do ogrodu Sokoła. Na drodze, po której uciekał sprawca znaleziono zgubiony przezeń kapelusz. Pościg w dalszym ciągu trwa.

Zuchwały napad rabunkowy i wymiana strzałów na ruchliwej ulicy wywołała zrozumiałą sensację.

Wyrok w głośnym procesie

przeciw b. sekretarzowi Sądu w Jarosławiu Bzdoniowi zostanie ogłoszony w piątek 24 bm. W swem ostatniem słowie usiłował oskarżony usprawiedliwić wykazane nadużycia stanowiska urzędowego przemęczeniem i nadmiarem pracy.

Na marginesie tego procesu należy zaznaczyć, że przeciwko kierownikowi sądu jarosławskiego wdrożone zostało postępowanie dyscyplinarne w związku z ujawnionemi na rozprawie niedomogami urzędowania tegoż sądu.

Zwalona ściana domu zagrzebała rodzinę

W nocy z 21 na 22 br. wydarzyła się w Nakle katastrofa budowlana. Mianowicie zawaliła się ściana frontowa jednopiętrowego domu, należącego do W. Lassa. Gruzy zagrzebały rodzinę Borońskich, zajmującą parterowe mieszkanie.

Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa doprowadziła do wydobycia Borońskiego. Pod gruzami pozostała jeszcze żona i dwoje dzieci. Akcja ratunkowa trwa. Istnieje obawa, że dzieci zginą wskutek uduszenia.

Przegląd prasy

Sprostowanie „Gazety Polskiej“

W „Gazecie Polskiej“ czytamy:

„W naszej wczorajszej odpowiedzi na list sen. F. Lechnickiego popełniliśmy błąd, spostrzeżony przez nas dopiero po wydrukowaniu. Mianowicie — to nie p. Felicjan Lechnicki, lecz brat jego p. Zdzisław Lechnicki złożył mandat poselski w poprzednim sejmie, w związku ze sprawą brzeską. Tem samem bezprzedmiotową staje się nasza uwaga „o powrocie“ p. sen. Felicjana Lechnickiego, nasuwająca myśl o zmienności jego poglądów.

Omyłka ta nie narusza w niczem ani podstaw ani toku naszych wywodów, charakteryzujących pewne typy piłsudczyków. Typ „piłsudczyka z odmianą“ ma dość licznych przedstawicieli i sprawa, na tle której przykładowo rozwinęliśmy nasze uwagi, ujawniła tę „odmianę“ bardzo wyraźnie. Przykro nam, że związaliśmy ten moment z osobą p. Felicjana Lechnickiego — tembardziej, że wówczas oparł się on właśnie pokusie „wywieszenia swojej chorągiewki osobnej“.

Zechce p. senator przyjąć zapewnienie, że szczerze ubolewamy z powodu naszej pomyłki“.

Na omyłkę „Gazety Polskiej“ zwrócił już wczoraj uwagę nasz korespondent warszawski.

Ruch emigracyjny w Polsce

Jak wynika z dokonanych ostatnio obliczeń, w okresie 11 miesięcy r. ub. wyjechało z Polski ogółem 50.914 wychodźców, w tem 18.966 do krajów europejskich i 31.949 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 1.276 emigrantów, do Niemiec 963, na Łotwę 16.114, do innych krajów europejskich 613, do Stanów Zjednoczonych A. P. 1.171, do Kanady 1.282, do Argentyny 3.145, do Brazylji 1.194, do Urugwaju 302, do innych krajów Ameryki 1396, *do Palestyny 23.266*, do innych krajów 193 wychodźców.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 44.143 wychodźców, w tem 42.572 z krajów europejskich i 1.571 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji powróciło 33.616 wychodźców, z Niemiec 194, z Łotwy 8.133, z innych krajów europejskich 629, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 196, z Kanady 439, z Argentyny 416, z Brazylji 41, z Urugwaju 22, *z Palestyny* 263, oraz z innych krajów 194 wychodźców.

CZASOPISMA NADESŁANE

Już się ukazał Nr. 24 (151) „NASZEJ OPINJI“. Z tresci: B. — Lynch prawa, H. Sternbach — Puerylizm, J. Rappaport — Obrażony Dekalog, Dr. A. Insler — Legendy i fakty listopadowe, Józef Fränkel — Trzy nieznane listy Maksa Nordaua, N. Siegel — Kurs języka hebrajskiego, Prof. Sz. Dubnow — Z pamiętnika pierwszego półrocza wojny, Dr. I. Schiper — „Sejm 4-ech ziem“ rzuca klątwę, Dr. W. Mermelstein — Wilno bez różowych okularów. Dr. I. Liss: Strindberg a Zydzi. Doc. Dr. E. Stein: Wpływ Talmudu i Midraszu na polską literaturę, Ozjasz Tilleman: Lope de Vega i narodowy teatr hiszpański. Józef Nacht: Legjon tragiczny (wiersz). Dr. Małgorzata Techert: Ochrona kobiety i dzieci w Rosji sowieckiej. J. Ernicz Homańska: Z życia muzycznego w Warszawie.

Z RUCHU AKIBY

Kierownictwo galilu tarnowskiego komunikuje wszystkim podległym gniazdom, że dnia 28. stycznia o godz. 3 pop. odbędzie się uroczyste otwarcie w Mielcu obozu galilowego. Obozem kierować będą Menasze Drenger i Rachel Horowitz z ramienia Sekretarjatu Naczelnego.

---

maklerów, przy których widniała tabliczka z napisem: „Waluty“.

Pan ten jest reprezentantem Banku Polskiego. Do chwili jego przybycia (12 50 min.) nie zawarto ani jednej transakcji walutowej. Wszyscy czekali na niego. Spokojnym, cichym głosem dyktuje on maklerowi miarodajne kursy, i z miną jakby rozmawiał o pogodzie kupuje oraz sprzedaje dewizy wartości setek tysięcy złotych. Otacza go zwartem kołem mnóstwo ludzi, łowiących chciwie każde słowo. Jakiś staruszek o przytępionym widocznie słuchu rozpytuje się nerwowo wśród sąsiadów, biadając, że tak cicho mówią, iż o każdą cyfrę trzeba walczyć.

Przedstawiciel Banku Polskiego skończył. Rzucił na pożegnanie jakąś złośliwo-dowcipną uwagę i odszedł na bok z jednym z członków „elity“ giełdowej. Wskazówki zegara zbliżają się do pierwszej. Bój giełdowy dobiega końca. Jeszcze gdzieniegdzie toczą się zacięte spory, jeszcze po kątach odbywają się tajemnicze konferencje, jeszcze ten lub ów prosi maklera o zanotowanie przeprowadzonej przez niego transakcji, ale są to już ostatnie akordy. Zawarto już wszystkie możliwe umowy, których jest śmiesznie mało w stosunku do ruchu i ożywienia, które towarzyszyły ich narodzinom.

Już na kilka minut przed pierwszą sala zaczyna się opróżniać. Stoją jeszcze grupki zagorzałych komentatorów kursów. Optymiści prowadzą jeszcze pertraktacje, ale do ich finalizacji nie dochodzi. W dziesięć minut zamiera ta wielka, ponura sala na następne dwadzieścia trzy godziny, by jutro znowu stać się siedliskiem tego zimnego ognia.

Przed wejściem na giełdę, pod stylowemi kolumnami, stoi tłumek biednych Żydów w chałatach. Oni nie mają wstępu na giełdę i tutaj muszą zaczepiać wychodzących, by się dowiedzieć o notowaniach, zanim poda je P.A.T. Może uda im sie przez to zarobić kilka groszy...

SAM.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Oficjalny organ polski o sytuacji gospodarczej Palestyny

W ostatnim numerze oficjalnej „Polski Gospodarczej" ukazał się artykuł omawiający gospodarczą i finansową sytuację Palestyny. Ze względu na interesujące dane zawarte w artykule, przytaczamy go poniżej.

Palestyna interesuje Polskę z różnych względów. Przedewszystkiem z tego powodu, że pewien odsetek, coprawda niewielki, przyrostu ludności żydowskiej w Polsce emigruje ostatniemi laty do tegokraju. Następnie dzięki właśnie tej emigracji Palestyna utrzymuje i nawet rozwija stosunki handlowe z Polską. Wymiana handlowa wykazuje tendencję do stałego wzrostu, jak o tem świadczą następujące liczby (w tys. zł.):

	Import z Polski	Eksport do Polski
	Import z Polski	Ekspor do Polski
1931	1 634	626
1932	3 207	618
1933	5 752	578
1934	9 067	1 058

Sytuacja finansowa Palestyny pozostaje w dalszym ciągu nader korzystna — wobec stałej nadwyżki dochodów w ostatnich latach nad wydatkami. Preliminarz budżetowy narok finansowy 1935/36 przewiduje po stronie dochodów 5560 tys funtów i po stronie rozchodów — 4620 tys. funtów, zatem nadwyżka dochodów wynosi ok. 940 tys. funtów.

Wobec tak pomyślnego stanu finansowego administracja palestyńska przeznacza znaczne sumy na roboty publiczne. W 1935/36 r. na ten cel ma być wydatkowane ok. 1 miljn. funtów. Inwestowane kwoty są 3-krotnie wyższe od analogicznych wydatków w Transjordanji i 4-krotnie — od wydatków w Iraku. W budżecie przeznaczone są również stosunkowo duże kwoty na oświatę publiczną, higjenę i rolnictwo.

Mimo tak pomyślnego stanu finansowego, bilans handlowy Palestyny pozostaje wybitnie ujemny, przywóz palestyński rok rocznie bowiem kilkakrotnie przewyższa wywóz. Różnica ta pokrywana jest jedynie i wyłącznie kapitałami, przywożonemi do kraju przez imigrantów żydowskich.

Mocna deficytowość bilansu handlowego pochodzi głównie z tego, że Palestyna, narazie przynajmniej, nie jest w stanie wyprodukować wystarczającą ilość produktów żywnościowych, uzupełniając zapotrzebowanie importem, którego wartość pokrywa się mniej więcej z wartością całkowitego wywozu Palestyny. W fakcie tym kryje się wielkie niebezpieczeństwo dla przyszłości gospodarczej kraju

Jak dalece nienormalna jest pod tym względem sytuacja, świadczą liczby niepomiernego wzrostu w ostatnich latach przywozu: gdy w 1931 r. reprezentował on wartość 5.9 miljn. funtów — to w 1934 r. stanowił już ponad 15 miljn. funtów, gdy eksport wyniósł zaledwie ok. 4 miljn. funtów, czyli był 4-krotnie mniejszy od importu. Z powyższego wynika, że produkcja przemysłowa i rolnicza Palestyny zaledwie w drobnej części zaspakaja zapotrzebowanie rynku wewnętrznego.

Również i struktura wywozu palestyńskiego jest niekorzystna, gdyż ok. 70% całego wywozu stanowią owoce, a przedewszystkiem pomarańcze, których kraj ten w 1934 r. wyprodukował ok. 8 miljn. skrzyń.

Drugi niepomyślny czynnik w rozwoju gospodarczym Palestyny stanowi fakt, że produkcja przemysłużydowskiego, zatrudniającego ok. 25 tys. robotników, i wyrabiającego towary wartości ok. 2,5 miljn. funtów, przekracza o 25% wartość produkcji rolniczej. W ostatnich latach zauważyć się dało inwestowanie importowanego przez imigrantów kapitału w budowie domów, w związku z czem rozwija się chorobliwa spekulacja na ziemię w miastach, a przedewszystkiem w Tel-Awiwie. Rzeczywiście z 10 miljn. funtów, ulokowanych przez Żydów w Palestynie w 1934 roku, użyto na budowę nowych domów i fabryk 7 miljn. funtów, a w 1935 r. — 5,6 miljn. funtów.

Pod względem rozwoju przemysłowego Palestyna mimo posiadania obfitych kapitałów (ok. 15 miljn. funtów mają podobno być zdeponowane w bankach), znajduje się w warunkach dość niepomyślnych, a to spowodu braku własnych surowców przemysłowych, które zmuszona jest sprowadzić z zagranicy. Natomiast kraj ten, dzięki swemu położeniu geograficznemu, mógłby się stać pośrednikiem w handlu pomiędzyEuropą a Bliskim Wschodem, gdyby ku temu na przeszkodzie nie stały względy polityczne (zatargi z ludnością arabską w samej Palestynie i niechęć ludności krajów ościennych do Żydów).

Ogólna wartość ulokowanych w przemyśle Palestyny kapitałów nie przekracza 4-:-5 miljn. funtów, aczkolwiek imigranci żydowscy przywieźli tam już ze sobą prawdopodobnie ok. 45-:-50 miljn. funtów, z której to sumy poważna część wywędrowała przypuszczalnie spowrotem zagranicę na wyrównanie stałego deficytu handlowego, druga zaś część została użyta na kupno ziemi i budowę domów.

ooo

O obniżkę stawek podatkowych

W Warszawie odbyło się onegdaj zgromadzenie kupiectwa detalicznego, mające na celu omówienie sytuacji jaka wytworzyła się w handlu po ogłoszeniu ostatnich dekretów Prez. R. P. Uczestnicy zebrania uchwalili m. in. nast. rezolucję:

Dekret, nowelizujący ustawę o podatku dochodowym podwyzsza dotychczasowe obciążenia kupca o ok. 40 proc. w chwili, kiedy rentowność handlu katastrofalnie się zmniejszyła, szczególnie po dokonanej zniżce cen, doprowadzając do sytuacji, w której kupiec zmuszony jest szereg artykułów sprzedawać bez zysku.

Również dekret o podatku przemysłowym podwyższa wysokość tegoż podatku o ok. 15 proc. włączenie zaś do niego opłat stemplowych jest w zasadzie przerzuceniem kosztów tychże opłat na kupiectwo detaliczne, które przy drobnej sprzedaży nie ponosiło dotychczas z tego tytułu żadnych obciążeń. Włączenie do podatku przem. daniny majątkowej, która zmienia swój charakter tymczasowy na stałe świadczenia, krzywdzi najdotkliwiej najsłabsze ekonomicznie placówki handlowe, które dotychczas były od niej wolne.

W związku z pow. zebrani apelują do czynników rządowych o znowelizowanie dekretów podatkowych w kierunku obniżenia stawek podatkowych.

Ponadto uchwalono rezolucję w sprawie przywrócenia ochrony lokatorów dla przedsiębiorstw handlowych drugiej i trzeciej kategorji.

Reorganizacja przywozu surowców

W najbliższym czasie nastąpić ma częściowa reorganizacja dotychczasowego systemu przydzielania kontyngentów na import surowców zagranicznych. Dotychczasowy nieelastyczny system przydzielania surowców spowodował dla fabryk bardzo poważne trudności, pociągając za sobą zakłócenie równomiernej produkcji i zmuszając przedsiębiorstwa do przejściowego unieruchamiania fabryk, redukowania robotników itd. Jednocześnie w niektórych działach przemysłu, jak np. we włókiennictwie ten stan rzeczy pociągnął za sobą zwyżkę cen surowców, przeciwdziałając rządowej akcji zniżki cen.

Obecnie sfery miarodajne rozważają projekt reorganizacji systemu przydziału kontyngentów w tym kierunku, aby ustalić zgóry kontyngenty te na okres całego roku. Jak wiadomo, dotychczas kontyngenty ustalane były na 2 miesiące. Zmiana tego systemu miałaby dodatni efekt, gdyż przemysł mógłby zgóry ustalać plan zaopatrywania się w surowiec na cały rok.

Światowe porozumienie bawełniane

W początkach marca rozpoczną się w Waszyngtonie obrady uczestników światowego porozumienia w sprawie standaryzacji bawełny (Universal Cotton Standarts Agreement). Porozumienie to ma za zadanie ustalenie standartowych gradacyj bawełny, rozważane więc będą zagadnienia natury technicznej. Mimo to obrady te mają wielkie znaczenie gospodarcze, gdyż weźmie w nich udział Federation of Master Cotton Spinners Association w osobie swego prezesa W. M. Wigginsa i wiceprezesa H. S. Butlerwortha.

Giełda w Liverpoolu wprowadziła jak wiadomo ustawę o nowych kontraktach, protestując w ten sposób przeciwko amerykańskim posunięciom w dziedzinie bawełny. Na tle tego protestu obrady marcowe w Waszyngtonie nabierają specjalnego znaczenia, gdyż dają powód do przypuszczeń, że Amerykanie obecnie będą bardziej skłonni do wszelkich ustępstw.

Pożyczka norweska w Szwecji

Rząd norweski otrzymał od szwedzkiego konsorcjum bankowego pożyczkę w wysokości 20 miljonów koron, oprocentowaną na 3½%. Pożyczka spłacona ma być po 15-u latach, rząd norweski ma jednak prawo skonwertowania tego kredytu po 5-u latach. Nowa pożyczka norweska wyłożona została w dniu 21 bm. w Sztokholmie do publicznej subskrypcji.

Rekordowy stan wkładów w Midlandbank

Depozyty wielkiego banku angielskiego Midlandbank osiągnęły na koniec roku 1935 rekordowy stan 443,66 milj. funtów szterlingów.

ooo

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Kodeks ubezpieczeń społecznych

Nakładem Udziałowej Spółki Wydawniczej w Krakowie ukazała się ostatnio nowa książka z dziedziny ustawodawstwa społecznego p. t. „Kodeks Ubezpieczeń Społecznych".

Jest to pierwszy zbiór (prawie, że wyczerpujący) ogłoszonych ustaw i rozporządzeń ubezpieczeniowych.

W szczególności zawiera on Ustawę o ubezpieczeniu społecznem w brzmieniu obecnie obowiązującem jakoteż o u bezpieczeniu pracowników umysłowych z roku 1927 z uwzględnieniem zmian późniejszych. Jeśli nadmienimy, że kodeks zawiera też ustawę o Fun. pracy, rozporządzenie o świadczeniach na rzecz Funduszu Pracy jakoteż umowę między Rzplitą a Rzeszą Niem. o ubezpieczeniu społecznem i szereg rozporządzeń zawierających przepisy związkowe: (Dokonywanie zgłoszeń, Pomoc lecznicza dla pracowników, Wypłata zasiłków, Tryb postępowania, Zaopatrzenia inwalidzkie, Wydawanie leków opłaty za porady lek., Warunki dobrowolnego ubezpieczenia, Uprawnienia ubezpieczonych itd.) — to stwierdzić musimy, że Kodeks Ubezpieczeń Społecznych spełnia swoje zadanie i wyrazić należy podziękę p. adwokatowi Drowi Emilowi Steinowi jakoteż p. Drowi A. Thalerowi, za zebranie całego tego olbrzymiego materjału w jedną książkę i ułatwienie temsamem każdemu zainteresowanemu orjentację w skomplikowanych przepisach z dziedziny ustawodawstwa społecznego, które niejednokrot nie trudno było wynaleźć

D. VERUS.

UPIÓR ALASKI

Sławna ze swej sprawności kanadyjska policja konna znów ma ważne zagadnienie do rozwiązania. Chodzi o schwytanie jednego z najniebezpieczniejszych zbrodniarzy, poszukiwacza złota i wielokrotnego mordercy, Johna Svencrofta, zwanego upiorem Alaski.

Przed kilku laty nikt nie przypuszczał że nieco milczący i zagadkowy ale uczynny i odważny John Svencroft stanie się kiedyś postrachem górników w Alasce. Svencroft mieszkał wówczas w małej osadzie, zwanej szumnie „Fortem Malcolma“ zaludnionej przeważnie przez poszukiwaczy złota. Svencroft sam bardzo przystojny, zaręczony był z najpiękniejszą dziewczyną osady, nie mógł jednak myśleć o żeniaczce, nie mając dostatecznych funduszów.

Chciał się wzbogacić, aby żonie swojej dać wszelkie wygody i odpowiednią oprawę jej piękności. Udał się więc w góry, tak bogate w złotonośne pokłady, w te góry, które już niejednemu przyniosły olbrzymi majątek... Dlaczego i on nie miałby stać się bogaty?...

Nie było go przez półtora roku i nikt nie wiedział, co się z nim stało. Nawet górnicy „prospektorzy“ wracający do domu z najdalszych okolic, nie słyszeli o nim. Bessie, jego narzeczona, zwątpiła o jego powrocie i wyszła zamąż za bogatego miejscowego szynkarza.

Niebawem powrócił Svencroft, zdrożony i wyczerpany długą podróżą. Udało mu się wydobyć złota za kilka tysięcy dolarów, zamierzał więc ożenić się i potem dalej prowadzić poszukiwania już na większą skalę. Dowiedziawszy się, że jego narzeczona jest żoną właściciela miejscowego baru, wpadł w szał. Zdemolował całe urządzenie lokalu i wreszcie został pobity do nieprzytomności przez mieszkańców Fortu Malcolm, którzy stanęli po stronie szynkarza.

Nazajutrz Svencrofta nie było w osadzie, ale niebawem zaczęły się tam dziać dziwne rzeczy. Pewnej nocy mieszkańcy zbudzili się w nocy na odgłos strzałów. Z przerażeniem ujrzeli że pali się bar. Na ratunek było już za późno. Spod zgliszcz wydobyto nazajutrz dwa zwęglone trupy, szynkarza i jego żony. Nieznajomy morderca zabił ich wystrzałami z rewolweru a potem podpalił dom na czterech rogach.

Po kilku tygodniach znów odezwały się strzały w nocy i tym razem znaleziono na śniegu zwłoki dwóch górników z przestrzelonemi skroniami. Panująca zawieja zatarła wszelkie ślady i uniemożliwiła pościg. Na osadę spadł blady trach. Mieszkańcy zaczęli się podejrzewać wzajemnie i jedni na drugich patrzyli nienawistnie. Ale po upływie trzech tygodni upiór zjawił się ponownie. Tym razem strzały rozległy się w sąsiedztwie domu jednego z osadników, który wyjrzał oknem i zobaczył jakąś postać uciekającą po śniegu. Za nią biegł pies. Rankiem na ulicy znaleziono trzech zastrzelonych mieszkańców.

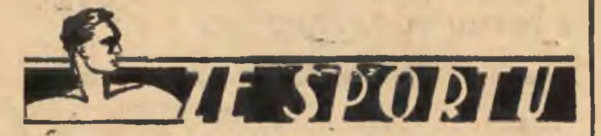
Strach przed nocną zjawą stał się teraz niemal obłędny. Co pewien czas mieszkańcy zrywali się nocą ze snu, budzeni wściekłem ujadaniem psa i hukiem strzałów. Nazajutrz zawsze znajdowano świeże ofiary „upiora“. Zwrócono uwagę na fakt, że ofiarami mordercy padali zawsze ludzie, zamieszani w ową bójkę w barze. Nikt nie śmiał wieczorem opuścić domu, ale i w swych mieszkaniach zamknięci osadnicy nie czuli się bezpieczni, zdarzało się bowiem, że nieznajomy zbrodniarz podpalał domy.

W przeciągu 3 lat 23 ludzi padło ofiarą krwawego wampira, który tak doskonale umiał się ukrywać i zacierać ślady za sobą, że władze nie mogły go wytropić, choć domyślano się już iż jest nim Svencroft. Niedawno w sklepie osady Malcolm zjawił się wysoki, obrośnięty mężczyzna, zakupił różne przedmioty, za które zapłacił złotym proszkiem i zapytał, gdzieby mógł przenocować. Jego zachowanie się i jego mrukliwość wzbudziły podejrzenie właściciela sklepu, który o tajemniczym nieznajomym dał znać miejscowemu szeryfowi.

Przybywszy na miejsce szeryf zaczął wypytywać przybysza, który jednak dawał wymijające odpowiedzi. Dopiero zapytany wprost, czy jest Johnem Svencroftem, potwierdził bez ogródek, dodając sarkastycznie:

— Przez trzy lata mieszkałem wśród was, ukrywając się przeważnie w piwnicy domu... szeryfa. Chciałem wywrzeć zemstę na wszystkich moich wrogach. Zemsta jest dokonana, jestem zadowolony.

Z temi słowy Svencroft rzucił się do ucieczki i taka była potęga zgrozy, którą szerzył dokoła siebie, że zebrany u drzwi tłum górników rozstąpił się przed nim i dał mu wolne przejście. Zanim zorganizowano pościg, „upiór Alaski“ znikł bez śladu. Prawdopodobne udało mu się ujść przez kordon graniczny do Kanady.



ZWYCIĘSTWO TŁOCZYŃSKIEGO NA MISTRZOSTWACH NIEMIEC.

W poniedziałek rozpoczęły się w Bremie międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Niemiec w hali.

Pierwszego dnia Tłoczyński odniósł zwycięstwo nad Niemcem Kuhlenkampf 6:3, 6:3.

Rozegrano poza tem kilka spotkań pomiędzy mało znanymi zawodnikami niemieckimi.

JĘDRZEJOWSKA PRZECHODZI DO DRUGIEJ RUNDY.

W dalszych rozgrywkach Jędrzejowska rozegrała pierwsze spotkanie z Niemką Schinchel, bijąc ją zdecydowanie w stosunku 6:1, 6:1.

W grze podwójnej panów Tłoczyński grając z Gleerupem (Danja) odniósł zwycięstwo nad parą belgijską Moreau — Ewbank 6:1, 6:8 10:8.

W drugim dniu rozegrano kilkanaście spotkań. Największą niespodzianką była porażka Francuza Landry z mało znanym tenisistą niemieckim Jerstelem. Polacy drugiego dnia nie startowali.

BYŁY DYREKTOR P. U. W. F. SZEFEM GABINETU MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

B. dyrektor Państw. Urzędu Wych. Fiz. płk. dypl. Kiliński mianowany został szefem gabinetu ministra Spraw Wojskowych.

ASTON VILLA ZDEGRADOWANY.

Sobotnie rozgrywki ligowe nie przyniosły poważniejszych zmian w tabeli. Sunderland odniósł jeszcze jedno zwycięstwo i porażkę w puharze powetuje sobie napewno zdobyciem mistrzostwa Ligi. Arsenal stracił znowu dwa punkty, podobnie, jak i Aston Villa. Ten ostatni klub skazany jest nieodwołalnie na spadek do drugiej ligi.

STAN ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE.

Stan rozgrywek o drużynowe mistrzostwo bokserskie Polski przedstawia się obecnie następująco:

1) Warta 3 gry 5 pkt. st. zwycięstw 34:14, 2) Skoda 3 gry 5 pkt. st. zwycięstw 25:23, 3) I. K. P. 3 gdy 2 pkt. st. zwycięstw 19:29,4) I. K. B. 3 gry 1 pkt. st. zwycięstw 18:30.

START ZABALI W HAMBURGU.

Argentyńczyk Zabala, mistrz maratonu olimpijskiego w r. 1932, startował w niedzielę w Hamburgu w biegu na 14 klm.

Pierwsze miejsce zajął Zabala w czasie 45.20 sek., 2) Lüftgens 47.17,8 sek., 3) Puls 47.43 sek.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE W PARYŻU.

Na kolarskim torze krytym w Paryżu, odbyły się międzynarodowe zawody z udziałem szeregu czołowych zawodników europejskich.

W amerykańskim biegu drużynowym na 100 klm. pierwsze miejsce zajęła para belgijska Aerts — Buysse 38 pkt., w czasie 2,09.0,2 sek., 2) o jedną rundę w tyle Francuzi Pelissier — Broccardo 21 pkt., 3) para włoska Grillo — Guilberti — 23 pkt., 4) Kaers — Dekuysscher.

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA TENISOWE SZWECJI.

Zakończone zostały międzynarodowe mistrzostwa tenisowe w Szwecji, rozegrane w hali w Stokholmie.

W finale gry pojedynczej pań, Sperling pokonała belgijkę Adamson 7:5, 6:2.

W finale gry mieszanej para szwedzko - francuska Roberg — Borotra pokonała parę Sperling — Ostberg 2:3, 6:4, 6:1.

MISTRZOSTWA POLSKI ODBĘDĄ SIĘ W KONKURENCJI MIĘDZYNARODOWEJ.

Polski Zw. Narciarski postanowił przełożyć narciarskie mistrzostwa Polski na dnie od 6 — 9 marca. Zawody odbędą się w Zakopanem.

Zarząd PZN projektuje urządzenie tych zawodów w konkurencji międzynarodowej (a nie krajowej, jak projektowano na styczeń), przyczem odpowiednie pertraktacje przeprowadzą delegaci PZN podczas Igrzysk Olimpijskich w Garmisch - Partenkirchen i zjazdowych mistrzostw Europy w Insbrucku.

Zjazdowe mistrzostwa Polski odbędą się 13 — 14 marca, zaś 15 marca wielki międzynarodowy konkurs skoków.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA MŁODZIKÓW.

W sobotę dnia 25 bm. rozpoczną się przedboje mistrzostw młodzików okręgu krakowskiego. Do zawodów tych zgłosiły się wszystkie miejscowe kluby bokserskie, zgłaszając 56 zawodników.

Mecz odbędzie się w sobotę o godz. 19.30 i w niedzielę 26. bm. o godz. 11-tej w sali teatralnej związku Rękodzielników ul. Krupnicza, róg Skarbowej (2 minuty od teatru Bagatela). Ceny biletów zniżone.



PIĄTEK, 24 STYCZNIA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka lekka z płyt; o 7.20 dziennik poranny 7.30 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkól; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy i audycja dla szkół (dla dzieci starszych); Przeleciał ptosek bez ciemny lasek, (wędrówka po ziemi kurpiowskiej); 12.40 Koncert Schuberta z płyt; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego i Z rynku pracy; 13.35 Lekka muzyka francuska (płyty) 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Mieczysław Fogg w swoim repertuarze; 16.00 Pogadanka dla chorych; 16.15 Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego; 16.45 Chwilka pytań, pogad. dla dzieci starszych w opracowaniu Wacława Frenkla; 17.00 W pracowni archiwalnej, reportaż z Archiwum Akt Dawnych — dyr. K. Konarski; 17.15 Minuta poezji: wiersze niedrukowane Adolfa Sowińskiego; 17.20 Recit. śpiew. Stefanji Millerowej, ak. L. Urstein; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Koncert Muzyki francuskiej (płyty); 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Szaljapin śpiewa (płyty); 19.00 Pogadanka: „Wulkany hawajskie“ wygł. dr. Kazimierz Maślakiewicz, as. U. J.; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warsz.; 19.45 Komunikat śniegowy; 19.50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami PR.; 20.00 Koncert symf. w wyk. ork. symf. PR. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udz. Stefana Askenazy (fort.); w przerwie koncertu ok. 20.50 dzien. wieczorny i „Obrazki z Polski współczesnej“; 22.30 Skrzynka techniczna w opr. Wacława Frenkla; 22.45 — 23.30 Muzyka taneczna z kawiarni „Cafe - Club“ — o 23.00 wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej.

Warszawa (1339.3) 6.30 — 18.40 p. Kraków; 18.40 Pogadanka społeczna; 18.45 Program; 18.55 „Skrzynka rolnicza“ — inż. Tarkowski; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 — 23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka programowa; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Polskie pieśni ludowe w wyk. St. Korwin-Szymanowskiej (sopr.); 19.00 „Pochwała arogancji“ — felj. Zetera; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Wiktor Hugo“ — szkic liter. wygł. prof. Jesionowski; 18.45 Koncert reklamowy; 19.00 Wiadomości radjotechniczne; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 — 23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Celowość w organizacji przedsiębiorstwa w dobie obecnej“ — prof. Goliński; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.15 „Niziny“ — opera d'Alberta.

Medjolan (368.6) 17.00 Koncert Kwartetu Neapolitańskiego; 21.00 Koncert symfoniczny.

Moskwa (1107) 17.30 „La Traviata“ — opera Verdi'ego.

KRONIKA

STYCZEŃ 24 PIĄTEK	Wschód słońca 7 g 09 m Zachód słońca 16 g 03 m 29 Tebet 5696

Z Centrali KKL. w Krakowie

Z ramienia Centrali KKL. w Krakowie odwiedzi p. dyr. M. Wiesenfeld następujące miejscowości: Niedziela 26. bm. — Tarnowskie Góry, Poniedziałek 27. bm. — Dziedzice, Wtorek 28. bm. — Cieszyn, Środa 29. bm. — Żywiec.

W wymienionych miastach omówi p. M. Wiesenfeld na rozszerzonem posiedzenie Komisji KKL. sprawy aktualne, ponadto wygłosi publiczny referat o działalności KKL. i zadaniach w chwili obecnej.

Akademja palestyńska w St. Teatrze

W związku z inauguracją jubileuszowej akcji Keren Hajesodu w Krakowie, odbędzie się w dn. 30 bm. w sali Starego Teatru akademja palestyńska. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, które wydaje komitet przy ul. Librowszczyzna 6. parter codziennie (z wyjątkiem soboty) między godz. 11 — 3 w poł.

Wpisy na Uniwersytet Hebrajski

Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie Oddział w Krakowie, podaje do wiadomości, że wpisy na Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie rozpoczynają się 24 stycznia i trwać będą do 29 lutego. Podania przyjmuje się w biurze przy ul. Dietla 107, w godz. między 11.30 — 1.30.

P. Pronaszko nie przyjmuje nagrody

Do Komisji nagród w Salonie plastyków (Warszawa — I. P. S.) na ręce przewodniczącego Komisji wystosował p. Zbigniew Pronaszko następujące pismo:

„Oświadczam niniejszem, że nie przyjmuję nagrody przyznanej mi przez panów.

Zbigniew Pronaszko"

Obniżenie opłat z rzeźni

Na Ratuszu odbyło się posiedzenie Komisji Zarządu m. dla spraw rzeźni i targowicy miejskiej, pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Klimeckiego.

Na porządku dziennym były sprawy obniżenia opłat z rzeźni, a to: opłat targowych od zwierząt domowych, opłat rzeźalnianych oraz za korzystanie z urządzeń rzeźni miejskiej i wreszcie sprawa obniżenia opłat za kontrolę sanitarno - weterynaryjną mięsa, tłuszczów i wyrobów masarskich, dowożonych do miasta Krakowa.

Komisja wyraziła opinję przedstawić zaprojektowane wnioski, obniżające wspomniane opłaty, Zarządowi m. do ich przyjęcia.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś godz. [illegible] wiecz., po cenach zniżonych przedstawienie dla młodzieży i dzieci M. Maeterlincka „Niebieski ptak", powtórzony będzie w niedzielę popołudniu. Jutro i w niedzielę wieczorem, po cenach zniżonych, „Kandida" G. B. Shaw'a z p. Jaroszewską w roli tytułowej.

— TEATR ŻYDOWSKI, Bocheńska 7. Czołowa artystka sceny żydowskiej Ida Kamińska wystąpi gościnnie tylko 6 dni na czele swego zespołu stołecznego w głośnej sztuce „Madam X". Ida Kamińska stwarza nową kreację, godną tej wielkiej artystki. Premjera w sobotę 25. bm. W sobotę dwa przedstawienia o godz. 5 pop. i 9 wiecz. Bilety w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— NOWA REWJA W BAGATELI. Kraków będzie pod urokiem wspaniałej i arcydowcipnej rewji, jaką wystawia dziś Bagatela p. t. „Po naszemu"...! Lwią część powodzenia jakiem napewno cieszyć się będzie dzisiejsza nowa rewja przypada w udziale Hance Runowieckiej, Fedorównie, Soboltównwie, Lawińskiemu, i zespołowi baletowemu.

— WIECZÓR TAŃCA PAULINY BERGER już jutro 25 bm. w Sali Saskiej. Wieczór lubianej artystki wzbudził wielkie zainteresowanie. Pozostałe bilety w kasie Sali Saskiej.

— ARTUR RUBINSTEIN, znakomity pianista-wirtuoz, cieszący się niezwykłą popularnością w największych ośrodkach kultury muzycznej, wystąpi u nas w niedzielę 26. bm. w Starym Teatrze i wykona bogaty program, zawierający najcelniejsze utwory Bacha - Bussoniego, Chopina, zaś z modernistów, w wykonaniu których genjalny ten mistrz jest dziś bezkonkurencyjnym, kompozycje Albeniza, Strawińskiego i Szostakowicza, jednego z najwybitniejszych młodych kompozytorów Leningradu.

— HALLO! TARNÓW! Dziś jedyny występ Idy Kamińskiej z swym zespołem w sali Sokoła w głośnej sztuce „Madam X". Początek 9 wiecz. Bilety w Księgarni Seidena.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dziewczę z Budapesztu" (Marta Eggerth).

ATLANTIC: „Najpiękniejszy dzień mego życia" (Józef Schmidt) i „Ostatnia serenada" (Nils Aster, Pat Paterson).

APOLLO: „Piekło".

BAGATELA: „Prawda o miłości" oraz rewja Po naszemu...!

STELLA: „Co mój mąż robi w nocy".

ŚWIT: „C. K. Walc cesarski".

SZTUKA: „Hrabia Monte Christo".

UCIECHA: „W walce z caratem" Junost Maksima (Młodość Maksyma).

WANDA: „Melodja wielkiego miasta" (Eleanor Powell, Robert Taylor).

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 23. 1. Na zebraniu panował nastrój mało ożywiony przy słabszej tendencji. Większość efektów bez zainteresowania. W niewielkich ilościach robiono jedynie 5 proc. poż. konwersyjną po zł. 59.

Na pogiełdziu zastój.

WALUTY W KRAKOWIE

Na rynku walutowym tendencja dla dolara cokolwiek słabsza dla reszty walut i dewiz niezmieniona. W obrotach prywatnych i międzybankowych płacono za dolara gotówkowego 5.27—5.30 Bank Polski płacił za dolary 5.27, dolar złoty 9.03—9.08, funt ang. 26.16—26.30 marka niem. 128—133, korona czeska 19.50—20.50.

Dewizy: Nowy Jork 5.28—5.31, Londyn 26.20—26.32, Szwajcarja 172.30—173.10, Berlin 212.75—213.75 Paryż 34.93—35.05 Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 23. 1. Akcje: Bank Polski 96.50—96.25.

Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 5 proc. poż. konwersyjna 60, 6 proc. poż. dolarowa 76.75, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 53.50—52.65—52.85, 7 proc. poż. stabilizacyjna 63.13—62.88—63.

Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.60 Holandja 360.30 Kopenhaga 117.75 Londyn 26.27 Nowy Jork telegraficzny 5.29¼ Paryż 35 Praga 21.96 Sztokholm 135.45 Szwajcarja 172.50 Berlin 213.45.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 23. 1. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27¾ przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.26 oraz 5.29 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 23. I. Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: pszenica 18.25—18.50 usposobienie stałe. otręby pszenne grube przem. stand. 12—12.50 pszenne średnie przem. stand. 10.75—11.50. Gat. I-sze mąki pszennej obie kolumny o 25 gr. wyżej, usposobienie stałe. Reszta bez zmiany. Ogólny obrót: żyta 1061 ton, pszenicy 434, jęczmienia 393, owsa 194. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 23. 1. Dewizy: Paryż 20.26 Londyn 15.20½ Nowy Jork 3.06½ Bruksela 51.92½ Medjolan 24.50 Amsterdam 208.60 Berlin 123.65 Wiedeń noty 56.90 Sztokholm 78.37½ Kopenhaga 67.35 Warszawa 57.90 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.69¾ Japonja 88.87.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 88 w Paryżu Fr. fr. 1705 w Zurychu Dol. 63.75 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 22. 1. Kursy otwarcia: 8 proc. poż. Dillonowska 94, 7 proc. poż. Stabilizacyjna 106, 6 proc. poż. Dolarowa 78.375 7 proc. poż. Warszawska 70, 7 proc. poż. Śląska 69.75 Kursy zamknięcia: Dillonowska 93.50 Stabilizacyjna nienotowana Dolarowa nienotowana Warszawska nienotowana Śląska 70.50.

Tendencja wyczekująca.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 23. 1. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk natychm. 14 7/16 termin. 14¾ Cyna natychm. 203—¼ termin. 196½—¾ Banka 204 Straits 205 Ołów natychm. 16 1/16 termin. 16 1/16 Miedź natychm. 35 1/16—3/16 termin. 35½—9/16 Elektrolit 39¼—¾.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

CZECHOSŁOWACJA NIE WYŚLE PIŁKARZY DO BERLINA.

Czechosłowacji nie weźmie udziału w Olimpjadzie piłkarskiej, o ile FIFA nie zmieni przepisów o amatorstwie w kierunku odszkodowania za utracony zarobek.

W SPRAWIE SĘDZIÓW PIŁKARSKICH.

Po ukończonych walnych zgromadzeniach O. Z. P. N. i zebraniu konkretnego materjału w sprawie zniesienia autonomji sędziów piłkarskich, zarząd Polskiego Kolegjum sędziów Piłki Nożnej projektuje zwołać ogólnopolski zjazd wszystkich prezesów okręgowych kolegjum na 26 bm. lub też 9 lutego do Warszawy lub Lwowa, celem szczegółowego omówienia sprawy zniesienia autonomji sędziowskiej.

Wszystkie O. K. S. wypowiedziały się na walnych zgromadzeniach jednogłośnie przeciwko zniesieniu autonomji, uchwalając równocześnie składanie legitymacyj.

W ZAKOPANEM W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ SZTAFETA, BIEG ZJAZDOWY I SKOKI.

Mimo odwołania narciarskich mistrzostw Polski, projektowanych na 22 — 26 bm. w Zakopanem, zorganizowane będą w dniach 25 — 26 b. m. międzyklubowe zawody narciarskie. Program zawodów obejmować będzie bieg sztafetowy 4 x 10 klm., konkurs skoków i bieg zjazdowy.

W dniach 1 — 2 lutego dochodzą ostatecznie do skutku międzynarodowe zawody Związku Strzeleckiego obejmujące bieg sztafetowy 5 x 10 klm. i patrolowy bieg ze strzelaniem na 18 klm.

HOKEJOWA REPREZENTACJA JAPONJI przegrała do reprez. W. Brit. 2:5 (2:0, 0:4, 0:1).

REPREZENTACJA OLIMPIJSKA AMERYKI przegrała w Paryżu do Francais Volants w stosunku 3:5 (1:1, 0:1, 2:2).

TELEGRAMY

Rada Ustawodawcza odroczona na rok?

Jerozolima, 23. 1. ŻAT. Organ partji muftiego „Al Liw'a' zamieszcza dziś sensacyjną wiadomość, że w wyniku porozumienia między ministrem spraw zagranicznych Edenem a ministrem kolonij Thomasem projekt Rady Ustawodawczej w Palestynie będzie odroczony na jeden rok.

Król w kawalerskiem mieszkaniu

Londyn, 23. 1. PAT. Król Edward VIII dał nowy dowód *niezależnego od szablonu etykiety dworskiej usposobienia, postanawiając nie przeprowadzać się do oficjalnej siedziby królewskiej*, do pałacu Buckingham. Król zamierza mieszkać w dalszym ciągu w swojem dotychczasowem kawalerskiem mieszkaniu, w skrzydle, przylegającem do pałacu św. Jakóba, zwanym Yorkhouse.

W pałacu Buckinghamskim król zajmować będzie tylko jeden pokój, jako gabinet urzędowy dla swej pracy. Ponadto w pałacu buckinghamskim spełniać będzie oficjalne akty monarchy, *ale całe życie prywatne i osobiste króla toczyć się będzie, jak dotąd w Yorkhouse.*

* * *

Londyn, 23. 1. PAT. Pierwszym aktem nowego króla było *ułaskawienie manjaka, mordercy kobiet, kaprala Mortimera*, który był skazany na śmierć i wkrótce miał być stracony. Król zamienił mu karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.

Londyn, 23. 1. PAT. Po skończonych uroczystościach pogrzebowych króla Jerzego V-go, *nowy król* Edward VIII tego samego dnia, we wtorek, 28 stycznia o godz. 10-ej wieczorem, *przemówi przez radjo do narodu.*

Kondolencje Warszawy

Warszawa. 23. 1. PAT. Pan prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński wysłał następującą depeszę kondolencyjną do lordamayora Londynu:

Lord-Mayor — Londyn.

W dniu, w którym całe państwo brytyjskie jest pogrążone w żałobie po zgonie Jego Królewskiej Mości króla Jerzego V, mam zaszczyt przesłać Panu w imieniu stolicy Polski i swojem własnem, wyrazy najgłębszego współczucia.

(—) St. Starzyński, prezydent m. st. Warszawy.

Delegacja polska na pogrzeb króla Anglji

Warszawa. 23. 1. PAT. Na uroczystości pogrzebowe króla Anglji Jerzego V, została wyznaczona delegacja z gen. Sosnkowskim w charakterze ambasadora nadzwyczajnego na czele, w skład której wchodzą: ambasador Skirmunt, admirał Unrug, płk. Trzaska-Durski i kpt. Musielewicz.

Ministerstwo opieki społecznej przygotowuje dalsze ustawy

Warszawa. 23. 1. PAT. O północy z dn. 22 na 23 bm, na posiedzeniu komisji sejmowej dla spraw opieki społecznej zabrał głos ponownie p. min. Jaszczołt aby odpowiedzieć na szereg zagadnień poruszonych przez poszczególnych mówców w toku dyskusji.

W sprawie **uregulowania godzin w handlu**, oświadczył p. minister, że wysłano odpowiednie pismo do p. ministra **spraw wewnętrznych w celu porozumienia się.** Odpowiadając na poruszoną sprawę zatrudniania cudzoziemców, p. minister zaznaczył że pozostaje 887 cudzoziemców. Możnaby ich było pod pewnemi rygorami **wydalić**, ale nie należy zapominać, że liczne rzesze Polaków zamieszkują i zarobkują zagranicą, i ponieważ **mogłyby być zastosowane do nich metody retorsji, więc nie wiadomo w rezultacie, czy nie bylibyśmy stratni.**

Poruszając zagadnienie ubezpieczeń społecznych w ubezpieczalni, p. minister oświadczył, że szereg rozporządzeń, instrukcyj i okólników już poszło w teren, aby w ten sposób dociągnąć aparat ubezpieczeniowy do jaknajlepszego pełnienia zadań. P. minister zaznaczył, że poszukiwania nowych form są prowadzone, i kiedy ta praca zostanie ukończona, nowy projekt poddany będzie próbie na pewnej części państwa. Jeśli próba da dobre wyniki, nowy projekt **będzie wprowadzony.**

Odpowiadając posłowi Madeyskiemu co do Izb Pracy, p. minister zwrócił uwagę, że sprawa Izb Pracy **nie została odłożona i jest przepracowywana.** Jeśli p. poseł Madeyski gotów jest współdziałać, to współpracę tę p. minister wita i prosi o nadsyłanie swych projektów i **uwag do ministerstwa.**

Następnie p. minister podał do wiadomości, jakie projekty ustaw po przyjęciu ich przez Radę Ministrów zamierza skierować do Sejmu. Są to ustawy: o wykonywaniu zawodu aptekarskiego, o środkach leczniczych i truciznach, o właściwości władz i trybie postępowania w sprawach wynikających z wykonywania opieki społecznej, o scaleniu fundacyj robotniczych i opiekuńczo-społecznych pozostających pod zarządem gminy miasta Warszawy, o ogrodach działkowych, o pracowniczych kasach ubezpieczeniowych i funduszach emerytalnych, o układach zbiorowych pracy, o pierwszej pomocy w razie wypadków i zachorowań przy pracy.

Po końcowych wywodach referenta posła Tomaszkiewicza budżet ministerstwa opieki społecznej **przyjęto**, uwzględniając poprawkę referenta, przenoszącą 202 tys. złotych z działu administracji — na pomoc społeczną.

KRONIKA ŚLĄSKA

(Telefonem od naszego korespondenta (K).

Dzisiaj nad ranem obok fabryki Martina w Wielkich Hajdukach znaleziono zwłoki Małgorzaty Wałoszkówny. Oględziny lekarskie wykazały, że śmierć nastąpiła od kuli rewolwerowej, która ugodziła denatkę w głowę. Dalej ustalono, że Wałaszkówna była w ostatnim okresie ciąży. Po kilku godzinach, do komisarjatu policji zgłosił się 22-letni Jerzy Dziwek ze Świętochłowic, który wskazał na siebie jako zabójcę. Według wyjaśnień Dziwek zabójstwa dokonał na życzenie denatki, która obawiając się hańby wydania na świat nieślubnego dziecka postanowiła dobrowolnie zejść z tego świata. Dziwoka osadzono w areszcie.

* * *

W ubiegłym tygodniu dokonano w Sosnowcu z wielką pompą otwarcia studja podstacji radjowej w Katowicach. Obecnie z różnych kół zapytują nas, w czyim interesie leżał ten cały spektakl ze studjem sosnowieckiem. Aby poświęcić „aż“ 45 minut w tygodniu rzekomo interesom społecznym Zagłębia Dąbrowskiego (czytaj interesem Elektrowni Okręgowej) trzebabyło połączyć specjalnym kablem studjo sosnowieckie ze stacją katowicką (oddaloną o 15 minut drogi) w chwili, gdy prelegent mógł z łatwością, gdyby chodziło naprawdę o sprawy społeczne Zagłębia, pojechać na te 3 kwadranse do Katowic i „wyspeakować“ się. Trzeba dodać, że studjo zostało urządzone kosztem Elektrowni Okręgowej „bezinteresownie“ i że lwią część programu wypełniają reklamy tego przedsiębiorstwa.

* * *

Jak się dowiadujemy, pierwsze bezpośrednie pertraktacje pomiędzy pracodawcami, a przedstawicielami robotników w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej odbędą się w przyszły poniedziałek. Czy rokowania osiągną jakiś rezultat należy mocno wątpić.

* * *

W sobotę, 25 bm. o godz. 8 wieczór wygłosi Dr. Filip Eisenberg z Krakowa w Zrzeszeniu Lekarzy w Sosnowcu (Kowalska 2) odczyt n. t. „O zakażeniu utajonem“.

Wstrzymanie wydawania certyfikatów

Jerozolima, 23. 1. ŻAT. Egzekutywa Agencji Żydowskiej ogłosiła wczoraj wieczór komunikat, że począwszy od dnia 1-go lutego br. aż do odwołania departament emigracyjny Agencji Żydowskiej *nie będzie przyjmował zgłoszeń na certyfikaty emigracyjne dla krewnych mieszkańców Palestyny z wyjątkiem krewnych zamieszkałych w Niemczech, Jemenie i Rosji.*

Jerozolima, 23. 1. ŻAT. Zgodnie z wczorajszem doniesieniem Agencji Żydowskiej, rząd palestyński przerwał przyjmowanie zgłoszeń na certyfikaty emigracyjne dla krewnych mieszkańców Palestyny.

Nowy czeski minister oświaty

Praga, 23. 1. PAT. Dotychczasowy minister oświaty profesor Kremar *ustąpił ze stanowiska.* Na jego miejsce został mianowany dotychczasowy minister poczt Franke, na którego stanowisko wszedł do gabinetu deputowany Tucny (czeski narodowy socjalista).

Straszne mrozy w Stanach Zjedn.

Nowy Jork, 23. 1. PAT. Na całym obszarze od stanu Montana do stanu Illinois i od granicy kanadyjskiej aż do północnej części stanu Missouri, panował wczoraj niezwykle silny mróz, *jakiego w tych okolicach nie pamiętają od wielu lat.* W licznych miejscowościach temperatura wynosiła od 29 do 48 stopni poniżej zera Celsjusza. W stanie Minnesota *komunikacja została całkowicie sparaliżowana.* Dotychczas zanotowano 12 *wypadków zamarznięcia.* Wiele osób odmroziło ręce i nogi.

W st. Clairsville, stan Ohio, podczas silnej zawieji śnieżnej *kilka autobusów szkolnych*, wiozących około 100 dzieci, *zostało zasypanych śniegiem.* Autobusy odkopano przy pomocy policji.

Trąba powietrzna nad Florencją

Florencja, 23. 1. PAT. Przy grzmotach, piorunach i potokach deszczu z gradem przeszła nad Florencją *kilkuminutowa trąba powietrzna.* Wicher zrywał dachy, obalał mury, wyrywał drzewa z korzeniami.

Straty są poważne, wypadków z ludźmi nie było. Straż ogniowa i miejscowy garnizon prowadziły akcję ratunkową.

KRONIKA ŁÓDZKA

CUDOWNE OCALENIE

Łódź, 23. 1. (G). Przy ul. Braterskiej 54 na III. piętrze mieszka małżeństwo Amszczakowie. Dziś doszło między nimi do kłótni. Mąż chwycił nóż kuchenny i usiłował zamordować żonę, która uciekając przed mordercą, zeskoczyła z trzeciego piętra. Spadając, zawadziła o poręcz balkonu pierwszego piętra, co osłabiło siłę upadku. Gdy spadała na ziemię, stojący na ulicy żołnierz, schwycił ją i ocalił od śmierci.

NAGRODA LITERACKA TYLKO 5.000 ZŁ.

Łódź, 23. 1. G. W nowym preliminarzu budżetowym nagroda literacka miasta Łodzi została zmniejszona z 10.000 na 5.000 zł.

Sensacyjny przebieg dyskusji sejmowej

nad budżetem min. sprawiedliwości

Warszawa. 23. 1. (Sin.) Na dzisiejszem po siedzeniu komisji budżetowej Sejmu przystąpiono do omawiania budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości. Dłuższy referat wygłosił pos. Sroda, który między innemi oświadczył, że ministerstwo przygotowuje **projekt ustawy prawa familijnego, upadłościowego, czekowego, o spółdzielniach,** zaś w najbliższym czasie zostanie opracowany nowy **projekt ustawy karno-skarbowej.** Dalej opracowuje się projekt **prawa prasowego oraz ustawy dziennikarskiej,** projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów prawa, o ustroju sądów powszechnych i postępowania sądowego celem przystosowania niektórych przepisów, które nie wytrzymały próby życia do wymagań **celowości i praktyczności** Nadto Ministerstwo współpracowało w projekcie międzynarodowej konwencji w sprawie zwalczania teroryzmu. Referent stwierdza, że wprawdzie minister Michałowski ma duże zasługi w ujednostajnieniu prawa, niestety **nadmiar ustaw i praw** doprowadził do tego, że nietylko zwykły obywatel, ale nawet sędzia, prawnik, prokurator czy adwokat gubią się poprostu **w powodzi niezliczonych nowych ustaw, które zamiast pewności, wprowadzają chaos w życiu gospodarczem,** co doprowadza do tego, że NajwyższyTrybunał Administracyjny ma **14.000 zaległych spraw.** Analizując ostatnią ustawę oddłużeniową mówca stwierdza, że **musi ona jaknajszybciej ulec nowelizacji. —** Wpływ spraw w sądach instancyj wyższych wzrósł znacznie. W porównaniu z rokiem poprzednim, w sądach apelacyjnych o 12 proc., okręgowych 12 proc., sądach pracy o 9 proc., natomiast w sądach grodzkich zmniejszył się o 2 i pół proc. Mowca występuje przeciwko zbyt szerokiemu stosowaniu prawa ubogich przy prowadzeniu spraw. Porusza kwestję tzw. sędziów śledczych dla spraw szczególnej wagi, których kompetencje są poprostu nieograniczone. Obywatel, wobec którego zastosowano areszt jako środek zapobiegawczy niema obecnie żadnej możliwości w jakikolwiek sposób otrzymać **odszkodowanie za krzywdy, które w ten sposób wyrządza mu państwo.** Krytykuje nową ustawę notarjalną która wyklucza adwokatów od możności zajmowania stanowisk notarjuszy. Mówiąc o więziennictwie stwierdza, że mamy **339 więzień.** Pojemność tych więzień wynosi 39628 jednakże w dniu 1 grudnia 1935 było w więzieniach 59560 osób z tego 54308 mężczyzn i 5252 kobiet. Do lat 17 było 678 więźn. od 17-21 7086, od 21 lat 51816. Koszt zaopatrzenia więźnia wedle normy powinien wynosić zł 91.10 rocznie. Wynosi to zł 5,425.916. Ministerstwo przeznaczyło jednak na ten cel tylko 1,200.000 zł rocznie. Koszta sądowe są jeszcze za wysokie i należy się zastanowić nad możliwością rozłożenia tych kosztów na raty

Poseł **Kozłowski** skarży się, że dość często niektórzy osobnicy udają pijanych, aby wobec słabej karalności rozprawić się z przeciwnikiem na noże, ma to miejsce dość często na zabawach. Należy w tym wypadku ukarać wszystkich uczestników bójki oraz właściciela lokalu.

Poseł **Jahoda-Żółtowski** występuje przeciko temu, ażeby więźniowie pracowali w warsztatach i **konkurowali z prywatnemi warsztatami.** Więzień skazany na więzienie za to, że szkodził społeczeństwu — w więzieniu szkodzi mu dalej, tym razem jednak bezkarnie.

Poseł **Celewicz** domaga się przyjmowania Ukraińców na stanowiska rządowe. Poruszył on również ostatni proces morderców ś. p. Pierackiego, oświadczając między innemi: Mogę tę sprawę poruszyć tem łatwiej, że grupa, do której należę zajęła zupełnie jasne stanowisko wobec nielegalnej działalności UON. Początkowo za samą przynależność do UON, wymierzano karę przeciętnie 1—2 lat. Następnie stosowano coraz wyższe wymiary, aż doszło do kilkunastu lat. Za przynależność do organizacji komunistycznej sądy stosują mniej surowe kary. W procesach politycznych wysokie kary nieraz odgrywają **skutek przeciwny od zamierzonego.** Wiem dobrze, że krytyka wyroków sądowych jest niedopuszczalna, ale wyroki w procesach politycznych mają także polityczne skutki. Stwierdzam, że w związku z procesem warszawskim opinja ukraińska **raczej była wroga działalności UON.** Surowe ukaranie oskarżonych sprawiło, że cała opinja ukraińska znowu przychylnie zaczęła spoglądać na podsądnych. Poruszam to dlatego, że opinja publiczna jest ważnym czynnikiem kształtowania się stosunków. Wreszcie prosiłbym, aby więźniów politycznych Ukraińców przeniesiono z najcięższego więzienia św. Krzyża do innego, gdzie reżim jest mniej surowy.

Odpowiada mu minister Sprawiedliwości, oświadczając, że nie może się wtrącać do spraw wyrokowania. Minister Sprawiedliwości nie ma najmniejszego wpływu na wyroki sądu. Co do przyjmowania Ukraińców, to wobec nich nie będą stosowane żadne różnice ale oczywiście, że pierwszeństwo będzie przyznane tym, którzy nigdy nie zapomnieli o swoich obowiązkach względem państwa. Poseł Celewicz — oświadcza minister — postawił też pewne zarzuty przewodniczącemu i prokuratorowi w procesie morderców ś. p. Pierackiego. ra zarzutów tych nie podzielam, co się zaś tyczy tenoru wyroku ogłoszonego w pierwszej instancji, to dyskusji na ten temat podejmować nie zamierzam.

Budżet ministerstwa Sprawiedliwości został przyjęty.

* * *

Warszawa. 23. 1. (Sin.) Jutro o godz. 5-ej odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym szereg ratyfikacyj.

Wielka bitwa na froncie abisyńskim

Addis Abeba, *23.* 1. PAT. Wielka bitwa rozpoczęta na froncie północnym w dn. 21 stycznia toczy się dalej. Ze źródeł abisyńskich potwierdzają, iż *wojska abisyńskie po odparciu ataków włoskich zajęły ważne pozycje strategiczne i zdobyły wiele materjału wojennego,* w tej liczbie kilka armat.

Według oficjalnego komunikatu abisyńskiego, *po stronie włoskiej padło już kilka tysięcy żołnierzy.* Straty abisyńskie nie są dokładnie znane. Major Wodadzo Dagno miał zestrzelić z karabinu maszynowego wielki samolot włoski. Wiadomość ta zdaje się potwierdzać pogłoskę, iż *gwardja cesarska bierze czynny udział w bitwie,* gdyż wspomniany oficer jest dowódcą jednego z bataljonów. Szczegóły, dotyczące bitwy oczekiwane są z wielką niecierpliwością, nie wiadomo bowiem dotychczas, w jakiej miejscowości toczy się bitwa. Jak przypuszczają, walki prowadzone są na północno-zachód od Makalle. *Walki mają charakter ogromnie zacięty i w wielu miejscach dochodzi do starć wręcz i ataków na bagnety.*

Jerozolima, 23. 1. Ż.A.T. Jak donoszą, urzędnicy portowi w Palestynie zostali zaopatrzeni w maski gazowe

Więźniowie jerozolimscy przerwali głodówkę

Jerozolima, 23. 1. Ż.A.T. Dziś przerwali strajk głodowy osadzeni w więzieniu jerozolimskiem „nielegalni" imigranci, którzy przecierpieli już wymierzone im kary więzienia. Otrzymali oni zapewnienie, że po złożeniu kaucji będą wypuszczeni na wolność. Więźniowie ci głodowali przez 11 dni. W cytadeli w Akko trwa dalej głodówka „nielegalnych" imigrantów. Więźniowie w Akko od 7 dni odmawiają przyjmowania żywności.

—oOo—

Stypendjum im. Pierackiego

Warszawa, 23. 1. PAT. Zarząd fundacji stypendjalnej imienia śp. gen. Pierackiego rozpatrywał w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigłego podania o udzielenie stypendjum. Zarząd przyznał *dwa stypendja po 50 zł. miesięcznie dla ucznia Państwowego Gimnazjum św. Jacka* w Krakowie i dla uczenicy Szkoły Handlowej w Tarnopolu. Stypendja te zostały nadane na cały czas nauki w szkole średniej.

8 procent dywidendy Banku Polskiego

Warszawa, 23. 1. PAT. Dnia 23 stycznia rb. odbyło się zebranie rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa dr. Władysława Wróblewskiego. Na posiedzeniu tem rada wysłuchała sprawozdań dyrekcji, oraz trzech komisyj rady z działalności Banku w grudniu, a następnie zatwierdziła sprawozdanie za rok 1935 wraz z bilansem i rachunkiem zysków i strat.

Po przeznaczeniu na odpisy i rezerwy sumy 5,1 miljonów zł., pozostaje czysty zysk w kwocie 12 milj. zł. Rada postanowiła przedstawić Walnemu Zebraniu Akcjonarjuszy, którego termin ustalono na 20 lutego rb., *wniosek wypłacenia dywidendy od akcyj Banku Polskiego w wys. 8 procent.*

Minimalny obrót z Niemcami

Warszawa, 23. 1. (Sin). W tych dniach odbyło się zebranie delegacji polsko-niemieckiej dla ustalenia kontyngentu na luty. Kontyngenty te będą o połowę mniejsze, niż w styczniu. Strona polska zwróciła uwagę, że importerzy polscy kupując towary, muszą płacić 213 zł. za 100 marek, podczas gdy marka w prywatnym obrocie kosztuje 1.40. Sfery gospodarcze domagają się również większych rabatów, wobec czego sprowadzanie towarów z Niemiec jest bardzo minimalne.

Jak to było na koncercie Furtwänglera?

Warszawa, 23. 1. (Sin). Podczas wczorajszego koncertu Furtwänglera ustawiony był przed Filharmonją oddział policji. Przy wejściu sprawdzano dokładnie bilety. Na sali znajdowało się 100 przedstawicieli policji nieumundurowanej, zaś widzowie w ostatnich rzędach należeli do t. zw. *„najniższych czynników decydujących"*.

Rozruchy studentów hiszpańskich

Madryt. 23. 1. PAT. Rozruchy studentów wszystkich uniwersytetów hiszpańskich trwają. Związek studentów katolickich wezwał do strajku powszechnego, domagając się przywrócenia wykładów w języku hiszpańskim w Barcelonie (zamiast języka katalońskiego), ukarania studentów socjalistów i usunięcia socjalistycznych rektorów uniwersytetów w Oviedo i w Madrycie.

* * *

Madryt. 23. 1. PAT. Minister oświaty zarządził przerwanie wykładów na wszystkich wyższych uczelniach aż do 3 lutego, a to celem uniknięcia zaburzeń.

Jerozolima, 23. 1. Ż.A.T. Związek Bnei Brith w Palestynie założył lożę imienia Ch. N. Bialika. Na przewodniczącego loży wybrano prezesa telawiwskiej Izby Handlowej Mojżesza Chelouche.

Sesja Rady Ligi Narodów

Gdańsk na ławie oskarżonych

Min. Beck w obronie Gdańska

Genewa. 22. 1. PAT. Rada Ligi Narodów zebrała się dzisiaj o godz. 10 m. 30 rano pod przewodnictwem delegata Australji p. Bruce. Po przyjęciu raportu przedstawiciela Rumunji w sprawie Komisji Mandatowej, przystąpiono do dyskusji **nad sprawami gdańskiemi**

Pierwszy zabrał głos delegat W. Brytanji, min. Eden, który, stwierdziwszy, że obecne położenie przedstawia się bardzo poważnie, wyraził zadowolenie, iż znajdujące się na porządku sprawy **nie dotyczą stosunków polsko-gdańskich**. P. Eden ubolewa jednak, że Rada musi się zajmować sprawą naruszenia przez Wolne Miasto konstytucji, której gwarantką jest Liga Narodów. P. Eden wyraził powątpiewanie co do dobrej woli senatu w sprawie zastosowania zaleceń, przyjętych jednogłośnie na ostatniej sesji Rady, a dotyczących uzgodnienia prawodawstwa W. M. z konstytucją. Stwarza to w Gdańsku atmosferę wrogą do Ligi Narodów. P. Eden nie chce wchodzić w szczegóły sprawy, ale podkreśla, że stanowisko, zajęte przez senat W. M. **utrudnia Radzie spełnianie jej obowiązków**. Wobec tego prosi członków Rady o wypowiedzenie się co do położenia.

Następnie zabrał głos p. Leger, sekretarz generalny Quai d'Orsay, który podkreślił, że jest obowiązkiem senatu szanować prawa ludności gdańskiej i że senat powinien także poddać się autorytetowi praw, które przyznane zostały przez traktaty Lidze Narodów.

P. Leger uważa, że Rada została zawiedziona w swoich oczekiwaniach. Obecne położenie nie może być przedłużane. Francja przywiązuje specjalną wagę do praw i obowiązków, które Liga Narodów posiada na mocy traktatów.

Potem przemawiali ambasador Madariaga i duński min. Munch, podkreślając konieczność utrzymania autorytetu Ligi Narodów w Gdańsku.

Następnie p. minister spraw zagranicznych Józef Beck wygłosił przemówienie, w którem powiedział m. in.:

Ponieważ Wolne Miasto oddane zostało pod opiekę Ligi Narodów, przypada Radzie Ligi odpowiedzialność za zabezpieczenie normalnego funkcjonowania statutu W. M. Jest rzeczą oczywistą, że rząd polski nie może pozostawać obojętnym w stosunku do jakichkolwiek zagadnień, któreby dotyczyły wykonywania przez Radę jej praw i obowiązków, wynikających z gwarancji Ligi Narodów. — Stwierdzam z największem zadowoleniem, które dzieli szanowny sprawozdawca, że Rada od pewnego czasu nie była powoływana do wykonywania swej gwarancji, o ile ona dotyczy interesów Polski. Muszę skorzystać z tej sposobności, by wyrazić zadowolenie mojego rządu ze sposobu, w jakim stosunki codzienne, często złożone, między Polską a Wolnem Miastem, są regulowane na drodze współpracy z senatem gdańskim. Zbadawszy bardzo sumiennie całe dossier, które Wysoki Komisarz przedłożył Radzie, dochodzę do przekonania, że sprawy, które mamy badać, nie posiadają wszystkie tej samej wagi, nie tracąc z oczu w badaniu tych zagadnień trudności, jakie życie ekonomiczne i społeczne stawia w każdym organiźmie politycznym, przed władzami, powołanemi do zarządzania sprawami publicznemi, Rada nie może dopuścić, by gwarancja Ligi Narodów mogła ulegać dyskusji.

Wydaje mi się jednak, że należy wziąć pod uwagę różne zasadnicze czynniki normalnego funkcjonowania Wolnego Miasta w ramach jego statutu. Stosowanie gwarancji Ligi Narodów musi zabezpieczyć wykonywanie bez ograniczeń przez rząd polski jego zasadniczych praw, zapewnić senatowi Wolnego Miasta pewną swobodę w działaniu, konieczna dla dobrego zarządzania sprawami publicznemi, oraz chronić słuszne interesy i prawa ludności gdańskiej, zagwarantowane przez konstytucję.

Następnie zabrał głos Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. **Lester**, który stwierdził, że sytuacja w Gdańsku stała się **bardzo poważna**, ponieważ Wolne Miasto nie spełniło pewnych zaleceń Rady Ligi Narodów. Zdaniem p. Lestera, lojalność senatu wobec Ligi Narodów wydaje się być zachwiana, niemniej jednak p. Lester nie sądzi, aby porozumienie między partją narodowo-socjalistyczną a Radą było niemożliwe. Oświadczył on następnie, że dopóki zajmować będzie swoje stanowisko, dołoży starań, aby to porozumienie mogło być zrealizowane.

Skolei zabrał głos prezydent senatu gdańskiego p. Greiser.

Co do sprawy niewykonywania pewnych zaleceń Rady Ligi, prezydent senatu podkreśla, że nie może być mowy o złej woli ze strony senatu. Przed 12 laty Gdańsk był beczką prochu. Te stronnictwa, które dają dzisiaj Radzie sposobność zajmowania się sprawami gdańskiemi, zawsze dodawały prochu do tej beczki. Stronnictwo narodowo-socjalistyczne dopiero opróżniło(?!) **beczkę prochu**, — przyczyniając się w ten sposób do realizacji pokoju w Europie. Przy tej sposobności prezydent senatu dziękuje p. min. Beckowi za stwierdzenie faktu normalizacji stosunków polsko-gdańskich.

Ostatni przemawiał sprawozdawca p. Eden, który przyjmuje do wiadomości oświadczenie Wysokiego Komisarza co do możliwości porozumienia. W sprawie przemówienia przewodniczącego senatu min. Eden podkreślił, że teza o różnicy zdań między prawnikami jest nie do utrzymaniaa wobec tego, co się znajduje w raporcie, przedłożonym Radzie. Jest niedopuszczalne, aby położenie rozwijało się w dotychczasowym kierunku.

Z przebiegu dzisiejszej dyskusji odnosiło się wrażenie, że nastąpiło **pewne odprężenie**. Z jednej strony zaznaczyło się dążenie do utrzymania w pełni autorytetu Ligi Narodów i praw, wynikających z traktatów, a z drugiej strony przemówienie prezydenta senatu p. Greisera wykazało, że senat Wolnego Miasta chce uniknąć zaostrzenia położenia.

Min. Beck w Berlinie?

Wiedeń. 22 .1. Wedle doniesienia z Berlina tamtejsze sfery polityczne nie przywiązują większego znaczenia do obecnego zebrania Rady Ligi Narodów. Z większem natomiast zainteresowaniem spodziewana jest w Berlinie wizyta min. Becka w drodze powrotnej z Genewy.

Mandel, Sarraut i Regnier kandydatami na premjera

Sytuacja we Francji niewyjaśniona

Paryż, 22. 1. PAT. Dzień dzisiejszy przeszedł w atmosferze oczekiwania na dymisję rządu.

Uwaga kół politycznych zwrócona była jednak przedewszystkiem na kwestję utworzenia nowego rządu, przyczem wymienione nazwiska wielu osobistości jako domniemanych przyszłych premjerów.

Uchodzi za rzecz pewną — podkreśla „Paris oir“ — że premjer Laval, Herriot, przewodniczący senatu Jeanneney, przewodniczący Izby deputowanych Bouisson, b. premjer Flandin, min. Pietri i sen. Chautemps dadzą odpowiedź *odmowną* w razie, gdyby prezydent Lebrun zwrócił się do nich z propozycją utworzenia rządu. Przypuszczają również, że Paul Boncour, Albert Sarraut i Steeg napotkaliby na duże trudności przy tworzeniu gabinetu.

W prognostykach parlamentarnych uprzywilejowane stanowisko zajmuje min. Mandel. W kołach prasowych i parlamentarnych najczęściej pojawia się nazwisko Alberta Sarraut, względnie min. Regnier, którego popiera większość członków ustępującego gabinetu. Tworzenie rządu przez min. Regnier byłoby pozatem dobrze widziane *przez koła finansowe i gospodarcze, które dopatrywałyby się w tem podkreślenia ważności spraw finansowych i kontynuowania dotychczasowej polityki w tej dziedzinie*.

Sprawę przyszłego rządu koła parlamentarne łączą z zasadniczą kwestją kadencji obecnej Izby. Zwolennicy normalnego czasu trwania obecnej kadencji pragnęliby utworzenia *rządu koncentracji republikańskiej*, niewiele różniącego się od poprzedniego, lecz nieco bardziej zwrócone na lewo. Natomiast zwolennicy skrócenia kadencji obecnej Izby i wcześniejszego rozpisania wyborów twierdzą, że obecnie nie może być mowy o tworzeniu rządu, opierającego się na programie odrodzenia ekonomicznego, gdy tego rodzaju programu nie da się urzeczywistnić przed wyborami. Dlatego należy utworzyć rząd o charakterze neutralnym, obejmujący reprezentantów większości ugrupowań politycznych w Izbie. W chwili obecnej *sytuacja nie jest jednak dostatecznie wyjaśniona*, aby można było określić, która z lansowanych koncepcyj politycznych ma największe szanse powodzenia, a co za tem idzie, kto otrzyma › przyjmie misję tworzenia przyszłego rządu.

———ooo———

Jak doszło do dymisji Lavala

Paryż, 22. 1. PAT. Po posiedzeniu Rady ministrów odbyła się Rada gabinetowa, na której Laval zawiadomił, że otrzymał list o dymisji, podpisany przez Herriota, Bonneta, Paganona i Williama Bertranda

Pismo dymisyjne 4-ch ministrów radykalnych do Lavala brzmi jak nast.: *„W poczuciu wierności dla naszej partji* i lojalności czynimy akt sumienności politycznej, zgłaszając na ręce pana nasze ustąpienie z rządu. Wydaje się nam, że nie możemy udzielać panu nadal nieodzownego poparcia naszych przyjaciół, zapewniającego panu większość w Izbie. Uważamy za swój obowiązek ponownie wyrazić panu wdzięczność za stałą życzliwość, której dawał pan dowody w czasie naszej wspólnej pracy“.

Po odczytaniu tego listu Laval oświadczył, że wobec takich okoliczności złoży prezydentowi dymisję całego gabinetu.

Zwołano ponownie posiedzenie Rady ministrów, poczem prezydent Lebrun przyjął dymisję gabinetu i polecił ministrom pełnienie obowiązków aż do powołania nowego rządu.

O godz. 17-ej *prezydent Lebrun rozpoczął narady o utworzeniu rządu od rozmowy z przewodniczącym senatu Jeanneney.*

———oŝo———

Nowy rząd powstanie w ciągu b. eż. tygodnia

Paryż. 22. 1. PAT. Havas donosi: Ze względu na to, że prezydent Lebrun wyjedzie do Londynu, nieodzowne jest zlikwidowanie przesilenia gabinetowego przed poniedziałkiem. Wobec tego prezydent Lebrun będzie prowadził narady w przyspieszonem tempie, ograniczając się do wezwania przewodniczących obu Izb i kilku wybitnych polityków.

CHORZÓW

PROTEST PRZECIW STWORZENIU RADY LEGISLATYWNEJ. Żyd. Gmina Wyznaniowa w Skoczowie uchwaliła na swem posiedzeniu, odbytemw dniu 19. bm. zaprotestować przeciw utworzeniu Rady Ustawodawczej w Palestynie, podkreślając, że poczynanie Rządu angielskiego w tym kierunku nie odpowiada deklaracji Balfourn. Podobną rezolucję uchwalono na zebraniu lokalnego komitetu org. sjon. i przesłano do Rządu Palestyńskiego w Jerozolimie i do Colonial Office w Londynie.

Z GMINY WYZNANIOWEJ. Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Gminy Wyzn. referował prezes p. adw. Dr. Neuman stan finansowy Gminy z końcem 1935 r. Z tego prowizorycznego zamknięcia przyjęto z dużem zadowoleniem do wiadomości, iż mimo nieprzewidzianego gruntownego remontu bóżnicy i odpisaniu nieściągalnych podatków zadłużenie Gminy wynosi zaledwie zł. 500.— Należy z pełnym uznaniem podkreślić, że gospodarkę gminną prowadzono wzorowo i nie dopuszczono do zadłużenia się kahału.

Kadencja obecnego Wydziału upłynęła już w 1934 r., władze nadzorcze jednakowoż nie zezwoliły na rozpisanie nowych wyborów. Zarząd uchwalił jednogłośnie zwrócić się do Starostwa w Cieszynie celem uzyskania aprobaty na rozpisanie wyborów.

Z „HASCHACHARU": W dniu 19. bm. wygłosił tow. Efraim Keller z Bielska piękny odczyt o „Mendele Mocher Sforim" wysłuchany z dużem zainteresowaniem przez licznych członków stowarzyszenia.

SZCZUCIN k/TARNOWA

Z inicjatywy tut. org. sjon. odbyło się u nas w dniu 11. I. Wielkie Zgromadzenie Protestacyjne, przeciwko utworzeniu Rady Ustawodawczej w Palestynie.

W zebraniu brały udział następujące org. Ogólnosjon. „Mizrachi", „Akiba", „Aguda" oraz przedstawiciele Gminy Wyzn. Żyd. Po wysłuchaniu referatów uchwalono wysłać protesty do Urzędu Kolonjalnego oraz do Rządu Palestyńskiego.

BOCHNIA

(K) **PROTEST PRZECIW RADZIE USTAWODAWCZEJ.** W niedzielę 19. bm. odbyło się w sali Domu Robotniczego Zgromadzenie protestacyjne przeciwko proklamowaniu przez Władzę Mandatową Rady Ustawodawczej w Palestynie. Zgromadzenie zostało zwołane przez Zjednoczony Komitet, reprezentujący: Ogólnych - sjonistów, Mizrachi, Ligę P. P., Kahał i Agudę. Zgromadzenie otworzył sekr. Komitetu Lok. Mgr. Lichtig, poczem mocne przemówienie przeciwko krzywdzącym nas zamiarom Władzy Mandatowej wygłosili pp.: tow. Silberring, Laub, Mgr. Schwimmer i Mgr. Braw. Następnie odczytał tow. Korn rezolucję protestacyjną przyjętą przez zgromadzonych oklaskami. Odśpiewaniem „Hatikwy" zakończyło się Zgromadzenie.

100-LECIE URODZIN MENDELE MOJCHER SFORIM. Celem uczczenia stulecia urodzin „dziadka" literatury żyd. Mendele Mojcher Sforim urządził „Bnej - Sjon" Wieczór Jubileuszowy w sali Domu Robotniczego, na program którego złożyły się: referat p. Rotha o twórczości Mendelego, Prolog do „Taksy" Mendelego i odegranie przez sekcję dramatyczną „Bnej - Sjonu" „Taksy".

KINO „WANDA" wyświetla od piątku bież. tygodnia wielką epopeą na tle życia marynarki wojennej p. t. „Rapsodja Bałtyku".

JASŁO

• (J - t.) **ZEBRANIE PROTESTACYJNE** przeciw na narzuceniu nam Rady Ustawodawczej w Erec odbyło się w ub. niedzielę w dużej synagodze przy masowym udziale wszystkich warstw tut. społeczeństwa żyd. Po zagajeniu zebrania przez prezesa lok. kom. tow. Fromowicza nastąpił wybór prezydjum w skład którego weszli: tow. Fromowicz jako przewodniczący, miejscowy rabin M. Rubin, N. Hoffert (Mizrachi) dyr. Igler (N. O. S.). J. Just (Liga prac. Pal.), Dinlenfass (Aguda). Po przemówieniach rabina, tow. Schnidta, dyr. Iglera i p. Muszla przyjęto jednogłośnie odpowiednią rezolucję protestacyjną. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Hatikwy".

• **ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE BANKU LUDOWEGO** odbyło się w ub. niedzielę w sali „Domu Dziecka" z udz. deleg. centrali p. Szpindlera ze Lwowa. Zebraniu przew. tow. Dr. Naftali Menasse. Z sprawozdania złożonego przez Dr. J. Karpfa wynika, że instytucja ta nadal się ładnie rozwija. Wyboru nowych władz niedokończono.

NOWY SZYB W JASZCZWI. W Jaszczwi ad Krosno w szybie nr. 2 nastąpił onegdaj silny wybuch ropy. Głębokość szybu wynosi 1100 m. Początkowo produkcja dzienna wynosiła 6 — 7 wagonów dziennie. Obecnie ustaliła się na dwa wagony dziennie. Gazu ziemnego wydostaje się 50 m. kub. na minutę. Gaz nasiąknięty jest gazoliną. Szybu dowiercili się właściciele rafinerji w Niegłowicach ad Jasło firma Gartenberg & Schreier oraz Dresler. W związku z powyższem zaistniała możliwość uruchomienia rafinerji nafty w Niegłowicach, która jest już od 5 lat nieczynna.

A'LA TRZECIA RZESZA. W Lężynach ad Jasło mieszka młody Żyd, który prowadzi tamże mały sklepik spożywczy. Od pewnego czasu zastosowano wobec niego bezwzględny bojkot, tak, że grozi mu zupełna ruina materjalna. Inicjatorem bojkotu ma być tamtejszy kierownik szkoły, który miał się wyrazić, „że on jest na to, aby wpajać uczniom nienawiść do Żydów". Gorliwie w tem mu również pomaga tamtejsza nauczycielka.

„MADAM X" W JAŚLE. Znakomity zespół teatralny Idy Kamińskiej wystawi w czwartek 23. bm. w sali „Domu Dziecka" doskonałą sztukę p. t. „Madam X" z Idą Kamińską w głównej roli.

KINO „HARMONJA" wyświetli w dniach od 21. do 27. głośny i zanomity film p. t. „Żyd Süss" z Konradem Veidtem, zaś 28. i 29. bm. wyświetli również doskonały film p. t. „Rodzina Rotszildów".

Kronika krakowska

—oOo—

INCYDENT SĄSIEDZKI W BORKU FAŁĘCKIM

Otrzymujemy następujący komunikat oficjalny:

Dnia 18 stycznia br. w Borku Fałęckim (pow. Kraków) na tle sprzeczki sąsiedzkiej pomiędzy Chasklem i Reginą Stromm z jednej, a Marją Piechową, wdową, właścicielką domu, z drugiej strony, Strommowie poturbowali Piechową.

Następnego dnia, tj. 19 stycznia br. zgłosiła się Piechowa *osobiście* na Posterunku policyjnym w Borku Fałęckim z doniesieniem na Strommów o lekkie uszkodzenie ciała. Dnia 20 stycznia br. Piechowa, staruszka, licząca około 70 lat, zmarła.

W związku z tem wdrożone zostały bezzwłocznie dochodzenia sądowo-prokuratorskie, a dla ustalenia przyczyny śmierci zarządzono sekcję zwłok Piechowej. Nadto aresztowano Strommową dnia 21 stycznia, Stromm zaś sam oddał się tegoż dnia do dyspozycji władz sądowych, które zawiesiły nad nim areszt tymczasowy.

ZMASAKROWANY PRZEZ KOŁA POCIĄGU

(or) Wstrząsający wypadek rozegrał się wczoraj wieczorem na dworcu kolejowym w Krakowie. W czasie wskakiwania do ruszającego pociągu wpadł pod koła Jan Nowak, robotnik z Kłaja.

Doznał on wybicia prawego oka oraz licznych poważnych obrażeń głowy i twarzy. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala.

POŻAR W KIOSKU TYTONIOWYM

(or) W kiosku tytoniowym Elżbiety Kurzwald, na rogu ul. Długiej i Helclów wybuchł pożar. Od pozostawionego ognia z rozżarzonym węglem zapaliły się szmaty, a ogień począł rozszerzać się. Straż pożarna rozbiła drzwi i ogień ugasiła.

NA TROPIE SPRAWCÓW RABUNKU PRZY UL. BONEROWSKIEJ

(or) Policja krakowska prowadzi w dalszym ciągu dochodzenia w sprawie napadu rabunkowego przy ul. Bonerowskiej 11. W związku z tem dokonano kilku aresztowań, przyczem w jednym z aresztowanych służąca rozpoznała sprawcę napadu.

Niemniej, ponieważ zeznania służącej są bardzo niejasne i nasuwają szereg wątpliwości, zawieszono nad nią areszt śledczy i odstawiono do więzień sądowych.

IN FLAGRANTI NA STRYCHU

(or) Na strychu domu przy ul. Jabłonowskich 3, zatrzymano dwóch osobników w momencie, gdy usiłowali dokonać kradzieży bielizny, na szkodę Henryka Sperlinga. Zatrzymanymi okazali się 24-letni Tom. Kwiecień i jego 20-letni brat, Jan Kwiecień. Znaleziono u nich narzędzia do włamań mieszkaniowych.

MÓWIŁY O KUPNIE — MYSLAŁY O KRADZIEŻY

(or) Nieznana kobieta przyszła do pracowni futer Tignera Markusa przy ul. Grodzkiej 28, i w czasie kupna skórek futrzanych, niespostrzeżenie skradła 5 skórek perskich, wartości 250 zł.

Trzy kobiety wiejskie, w czasie kupna flaneli w sklepie Geltwerta Abrahama, przy ul. Siennej 4, skradły 15 metrów materji wełnianej, wartości 40 zł.

Krwawa tragedja na tle majątkowem

Kielce, 22. 1. PAT. We wsi Lubca, pow. jędrzejowskiego, będący w stanie pijanym Antoni Środa strzelił do śpiącej swej matki, staruszki, z którą spał 6-letni wnuczek Witold Suwała. Jedna z kul rewolwerowych *trafiła chłopca, zabijając go na miejscu, druga ugodziła matkę Środy, zadając jej lekką ranę.* Na odgłos strzałów przebudzili się śpiący w tem samem mieszkaniu Kazimierz Sumela i jego żona Helena, którzy po odebraniu Środzie rewolweru zadali mu kilka ran w głowę i na twarzy. Stan Środy jest beznadziejny. Przyczyną krwawej tragedji był zatarg majątkowy.

Podwójny żywot włamywacza-dżentlmena

Poznań, 22. 1. PAT. Władze śledcze w Gnieźnie ukończyły dochodzenie przeciwko znanemu menagerowi imprez sportowych zawodowców Frankowi, którego aresztowanie wywołało przed kilku miesiącami sensację w sferach sportowych. Akta sprawy zostały przekazane prokuratorowi sądu okręgowego.

Jak się okazuje Frank, menager, trener i organizator sportu pięściarskiego na Śląsku i w Gnieźnie prowadził podwójny żywot włamywacza-dżentlmena. Jego właściwe nazwisko brzmi Podwatrasiewicz. Był on już karany w Ameryce, a w Polsce dopuścił się szeregu kradzieży i włamań. M. in. okradł tartak firmy Frank i dokonał włamania do hotelu Schostaga w Wągrowcu.

INSERATOW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

POSZUKUJĘ lekarki-dentystki lub dentysty(ki) upraw. do współpracy na Śląsk. Oferty do Adm. N. Dziennika pod „Technik z urządzeniem“. 4741g

Posad poszukują

MŁODY, zdolny, energiczny z branży tekstylnej, posiadający długoletnią praktykę, obznajomiony z klijentelą miejscową i prowincjonalną obejmie posadę. Również na wyjazd. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Uczciwy pracownik“ 4743g

KWALIFIKOWANA krawczyni szyje tanio. Poszukuje pracy po domach. Zgłoszenia „Oszczędność“ Nowy Dziennik. 4726g

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

ZA OBIADY przyjmę od zaraz akademiczkę z hebrajskim, do odrabiania lekcyj w zakresie 6-ciu klas szkoły powszechnej. Friedleina - Boczna 21a Biuro fabryczne. 7152kr

KSIĘGI HANDLOWE NAJTANIEJ W. MANNE KRAKOWSKA 1

BANOID — wyroby BAKELITOWE poleca fabryka Kraków, Dietla 109. 7036kr

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę inwalidzką wydaną w Krakowie na nazwisko Józef Mandelbaum ur. 1868 Brodta pow. Chrzanów. 4737g

Lokale

DLA 18-LETNIEGO pomieszczenia z utrzymaniem szukam. Zgłoszenia: „A. F.“ do Admin. Nowego Dziennika. 4742g

URZĘDNIK państwowy poszukuje pokoju nieskrępującego ewent. częściowe utrzymanie. Zgłoszenia: N. Dziennik „Komfort“. 7154kr

Nauka i wychowanie

KIEROWNICTWO Koed. KURSÓW HANDLOWYCH GRYSZPANA ul. Sarego 12, ogłasza że w dniach najbliższych rozpoczyna na ukę nowy zespół uczestników. Zgłoszenia codziennie w kancelarji Kursów, ul. Sarego 12. 6917kr

KURSA STENOGRAFJI polskiej, niemieckiej rozpoczną się w najbliższych dniach pod kierownictwem Zofji Schöngutówny Związku Pracow. Umysłowych. WW. Świętych 8. Dodatkowe zgłoszenia w Sekretarjacie między godz. 6—8 wieczór. 4739g

Sprzedaż

CUKIER kostki krystaliczne i prasowane dostarcza hurtownie najtaniej Agencja Cukru, Kraków, Radziwiłłowska 15. 6749kr

MASZYNY DO PISANIA olbrzymi WYBÓR na taniej M. LÖWENSTEIN ul. Zwierzyniecka 11

MEBLE nowoczesne z drzew egzotycznych jakościowo gwarantowane, modele według własnych projektów, ceny niskie. J. Langer Kraków, WIŚLNA 1, róg Anny. 7024kr

MODELE WIEDEŃSKIE w całościach, pasach, biustnikach polaca: ZIMETOWA STRADOM 27 w podworcu Ceny znacznie zniżone

NA dogodnych warunkach! poleca najtaniej: firanki kapy, — serwety artystyczna pracownia Holzerowej, Kraków, Jasna 8. 4730g

Zdrojowiska

ZAKOPANE „ŚWIT“ Zamojskiego — telef. 1455. Pełnokomfortowy pensjonat. — Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Wykwintna kuchnia na żądanie djetetyczna. „Świt“ jest miejscem spotkania wytwornego towarzystwa Ceny przystępne. — 4705g

ZAKOPANE pensj. „WOŁODYJÓWKA“ zarząd SINGEROW, ul. Sienkiewicza telef. 1779. Słoneczne pokoje z wodą BIEŻĄCĄ i CENTRALNEM ogrzewaniem RADJO w POKOJACH. Opodal Stadjonu wyścigów konnych, ślizgawki i terenów narciarskich. DOBOROWE towarzystwo. WYŚMIENITA kuchnia. W STYCZNIU ceny BARDZO przystępne. Prospekty na życzenie. 7010kr

ZAKOPANE pensjonat „JANUSZEK“ F. STORCHOWEJ, ul. Chałubińskiego, tel. 1772, poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b. niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów zimowych w willi. — 7132kr

ZAKOPANE. — Miły i przyjemny pobyt zapewnia ZNANY PENSJONAT „JURAND“ CHAŁUBIŃSKIEGO tel. 1423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwintne rytualna. CENY PRZYSTĘPNE.

KRYNICA. Pensjonat „PODHALE“ Brandowej poleca komfortowe, słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Doborowe towarzystwo. Ceny niskie. 7012kr

KRYNICA PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK - Tel. 232) pod zarządem **Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ** Pełny komfort — Ciepła i zimna woda — Centralne ogrzewanie — Pokoje słoneczne — Kuchnia wykwintna Ceny niskie. Cały rok otwarty.

II. KONKURS ZIMOWY
dla Czytelników „Nowego Dziennika“

3 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie na 2 tygodniowy bezpłatny pobyt do Krynicy i Zakopanego.

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego.

W drodze losowania konkursowego trzech Czytelników „Nowego Dziennika“, na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło wyjechać do uzdrowisk, gdzie w wymienionych poniżej, doskonałych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatnie pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło trzy miejsca w następujących pensjonatach:

1. W pensjonacie „Carlton“ w Krynicy
2. W pensjonacie „Palace“ w Zakopanem
3. W pensjonacie „Świt“ w Zakopanem

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym II. Konkursie Zimowym są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą WSZYSCY CZYTELNICY „Nowego Dziennika“, z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od dnia 27-go stycznia b. r. Kupony te, kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać pod adresem „Nowy Dziennik“ (II. Konkurs zimowy) Kraków, Orzeszkowej L. 7. Zwracamy uwagę, że nie należy przesyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym powyżej adresem. Termin będzie podany. Dwa ostatnie kupony należy wypełnić w odnośnych rubrykach.

Losowanie konkursowe odbędzie się PUBLICZNIE w budynku „Nowego Dziennika“. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.